Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) | PIĄTEK, 29 GRUDNIA 1950 ROKU | 357

Budowa rurociągu Pilica-Łódź rozpoczęta

Na Bałutach powstanie nowoczesna dzielnica mieszkaniowa

Przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi tow. Minor – o realizacji uchwał Rządu RP w sprawie Łodzi

Onegdaj przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi — towarzysz Marian Minor — udzielił przedstawicielom prasy szeregu interesujących danych, dotyczących konkretnych zadań i prac, związanych z uchwałą Prezydium Rządu RP o **przyspieszeniu BUDOWY WIELKIEGO RUROCIĄGU DLA WODOCIĄGÓW ŁÓDZKICH I O ZAPROWADZENIU NOWOCZESNYCH URZĄDZEŃ SANITARNYCH NA TERENIE NASZEGO MIASTA.**

Jak wielką wagę przywiązuje nasz Rząd Ludowy do sprawy polepszenia bytu mieszkańców Łodzi — oświadczył tow. Minor — **świadczy fakt, że na posiedzeniu Prezydium Rządu, gdzie powzięto tak doniosłe uchwały — PRZEWODNICZYŁ OSOBIŚCIE PREZYDENT RP — TOW. BOLESŁAW BIERUT**, który **interesował się wszystkimi szczegółami łódzkich inwestycji.**

Bałuty na pierwszym planie

— **Bałuty** — mówił tow. Minor — **ta wielka dzielnica Łodzi, tak zaniedbana w ciągu całych dziesięcioleci, ta prawdziwa kolonia kapitalizmu, stanie się w krótkim czasie nowoczesną, socjalistyczną dzielnicą miasta. Bałuty otrzymają wodę, otrzymają kanalizację. Wszystkie nowowznoszone domy ZOR-u, będą posiadały wszelkie urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne, gazowe i elektryczne. PONAD TRZYDZIEŚCI TYSIĘCY NOWYCH IZB — ZAPEWNI MIESZKAŃCOM DOBRE WARUNKI BYTOWANIA.**

Nie możemy zapomnieć również i **O STARYCH DOMACH.** Zanim na ich miejscu wyrosną nowe, wspaniałe osiedla — **STARE DOMY STOPNIOWO BĘDĄ ZAOPATRYWANE W WODĘ i PRZYŁĄCZANE DO SIECI KANALIZACYJNEJ.**

Już w najbliższych tygodniach — na tych ulicach, które posiadają kolektory wodociągowe i kanalizacyjne — **przystąpimy do szybkiego przyłączania domów do sieci.** W domach starych — których nie można z różnych względów przyłączać do sieci — **budować będziemy nowoczesne ustępy podwórzowe, spłukiwane wodą.**

Na ulicach, gdzie jeszcze nie ma linii wodociągów — **wybudowane zostaną studnie głębinowe. Urządzenia do trzech takich studzien już są w drodze do Łodzi. Budowa ich rozpocznie się wkrótce, bez względu na warunki atmosferyczne. Dwanaście dalszych urządzeń do studni artezyjskich już wykańcza się w odpowiednich zakładach przemysłowych. W roku 1951 Bałuty oraz inne przedmieścia łódzkie otrzymają łącznie piętnaście studzien artezyjskich o wielkiej wydajności.**

Woda popłynie do Łodzi

— A teraz — mówi tow. Minor — sprawa rurociągu Łódź — Pilica. Muszę tu zdradzić tajemnicę, że **RUROCIĄG TEN JUŻ SIĘ BUDUJE.** W miejscu czerpania wykańcza **się już wielki zbiornik doskonałej wody słodkiej. Cała trasa Łódź — Pilica już została WYZNACZONA I W WIĘKSZOŚCI NAWET ZNIWELOWANA. Sumy przeznaczone na ten cel w roku bieżącym zostały przez nas wyczerpane w pełnych stu procentach.**

SAM RUROCIĄG JEST JUŻ RÓWNIEŻ W ROBOCIE. Mniej więcej **NA WIOSNĘ ZACZNIEMY SPAWAĆ PIERWSZE ODCINKI RUR, KTÓRYMI POPŁYNIE DO ŁODZI ORZEŹWIAJĄCA KASKADA CZYSTEJ, ZDROWEJ WODY.**

Generalny plan walki z brudem

W wykonaniu dalszych uchwał Prezydium Rządu, przystępujemy z dniem 1 stycznia 1951 r. – **do generalnej ofensywy przeciw niechlujstwu i brudom** — przeciw tym haniebnym pozostałościom kapitalistycznej gospodarki w naszym mieście. Zbudowane zostaną w Łodzi w najszybszym czasie wielkie zakłady utylizacyjne, w których śmieci, nieczystości, ekskrementy zamieniane będą na żyzny nawóz.

Już w styczniu nasz TABOR ASENIZACYJNY powiększony zostanie o kilkanaście nowych beczkowozów. Wprowadzamy przy tym obok trakcji samochodowej, trakcję konną, gdyż wozy konne mogą szybciej obsługiwać małe podwórka podmiejskie. Powiększona zostanie w tym celu stajnia miejska. Zbudujemy również na początku roku przyszłego **pięć nowych szaletów publicznych.**

Powiększymy także tabor, służący do wywozu śmieci z miasta, tak, **ABY W PODWÓRKACH BYŁO NAPRAWDĘ CZYSTO.**

Stacja epidemiologiczna ze Związku Radzieckiego

W terminie do 31 stycznia 1951 roku uruchomiona zostanie w Łodzi **stacja epidemiologiczno - sanitarna wyposażona w najnowocześniejsze URZĄDZENIA, KTÓRE OTRZYMAMY ZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. Stacja ta mieścić się będzie przy ul. Narutowicza 10.**

Nie marnotrawić wody

Wydamy również walkę zbyt lekkomyślnemu szafowaniu wodą przez aspołeczne jednostki. Nie znaczy to, że będziemy wprowadzać specjalne ograniczenia — ale **komitety domowe będą musiały baczyć, aby woda była wykorzystywana racjonalnie, bez rozrzutności.**

Pomogą nam tu wydatnie zakłady przemysłowe, które w swym zakresie poczynią starania o uniezależnienie się od sieci miejskiej, tak **ABY JAK NAJWIĘCEJ WODY DOPŁYWAŁO DO MIESZKAŃ ROBOTNICZYCH.**

Plany wykonamy w terminie, a może nawet i prędzej

Uczynimy wszystko — mówi na zakończenie tow. Minor **ABY UCHWAŁY NASZEGO RZĄDU LUDOWEGO WCIELIĆ W ŻYCIE W PRZEPISANYM TERMINIE, UCZYNIMY WSZYSTKO ABY TEN TERMIN PRZYŚPIESZYĆ.** Już z dniem 1 stycznia 1951 roku przystępuje do pracy **CENTRALNE BIURO PROJEKTÓW M. ŁODZI, które będzie koordynowało nasz wielki plan zaopatrzenia Łodzi w wodę i uzdrowienia stosunków sanitarnych.**

BATALIA O WODĘ DLA ŁODZI, BATALIA O CZYSTOŚĆ ŁODZI JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁA i BĘDZIE TRWAŁA NADAL Z NIESŁABNĄCYM ROZMACHEM. JUŻ DZIŚ WIELE KOMITETÓW BLOKOWYCH — NA SAMĄ WZMIANKĘ W GAZETACH — ZWRÓCIŁO SIĘ DO NAS Z PROPOZYCJAMI NIESIENIA POMOCY FACHOWYM SIŁOM. NIE OMIESZKAMY TEŻ Z TEJ POMOCY ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH SKORZYSTAĆ W ODPOWIEDNIM CZASIE.

Dumne meldunki górników do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Prezydent R. P. — Bolesław Bierut otrzymuje stale od organizacji zawodowych i społecznych, robotników, chłopów i młodzieży liczne listy i depesze z wyrazami czci i przywiązania oraz zapewnieniami o niezłomnej woli walki o najszczytniejsze ideały ludzkości — POKÓJ, SOCJALIZM i szczęście mas pracujących całego świata.

Załogi kopalń i zakładów przemysłowych składają Prezydentowi R. P. meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych. Oto wyjątki z niektórych depesz:

„Z dumą meldujemy Ob. Prezydentowi, że **Zabrzańskie Zakłady Przemysłu Węglowego** pierwsze w przemyśle węglowym wykonały plan produkcji za pierwszy rok Planu 6-letniego. Załogi górnicze, przodownicy pracy, inżynierowie i technicy przyrzekają Ob. Prezydentowi dać ukochanej ojczyźnie 350.000 ton węgla ponad plan roczny, jako **swój wkład w walkę o pokój i socjalizm".**

„My, górnicy kopalń **Rybnickich** Zakładów Przemysłu **Węglowego,** meldujemy, że wykonaliśmy roczny plan wydobycia węgla. Zobowiązujemy się wydobyć do końca 1950 r. około 310.000 ton węgla ponad plan. Zadania drugiego roku i dalszych lat Planu 6-letniego nie tylko wykonamy, ale je znacznie przekroczymy, przyspieszając przez to nasz marsz do socjalizmu, do ugruntowania pokoju na świecie. **Drogowskazem będą nam wskazania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz cenne doświadczenia górników radzieckich".**

Depesze podobnej treści wysłały do Prezydenta R. P. załogi kopalń: **„Dębieńsko", „Marcel", Dąbrowskiego Zagłębia Przemysłu Węglowego, załoga Zakładu Przemysłu Drzewnego w Piotrkowie oraz uczestnicy Zjazdu Naftowego.**

Ludność Tybetu współpracuje z armią — wyzwolicielką

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, **na obszarach wyzwolonych przez chińską armię ludowo - wyzwoleńczą ludność tybetańska zbiera broń porzuconą przez oddziały armii tybetańskiej i oddaje ją armii ludowo - wyzwoleńczej.** Chłopi z okolic Czamdo zebrali 720 karabinów i 17 karabinów maszynowych pochodzenia brytyjskiego. W zebranej broni znajdują się również karabiny wysłane do Czamdo w maju br. ze Stanów Zjednoczonych. W sztabie garnizonu Czamdo ludność przekazała również angielskie radioodbiorniki.

Ludność tybetańska wyraża oburzenie z powodu faktu, że Amerykanie i Anglicy zbroją armię tybetańską, która morduje naród.

UCHWAŁA
Biura Organizacyjnego KC
w sprawie pracy grup partyjnych

— patrz str. 3.

Rady zakładowe ważnym ogniwem walki o plan produkcyjny i rozwój współzawodnictwa

Uchwała plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP). — Obradujące w dniach 19 i 20 grudnia br. plenum Centralnej Rady Zw. Zaw. powzięło uchwałę w sprawie współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym. Plenum CRZZ stwierdza z naciskiem, że wytyczne tej uchwały oraz uchwały V Plenum CRZZ powinny być dla wszystkich ogniw związkowych podstawą do gruntownego przeanalizowania swojej dotychczasowej pracy w zakresie współzawodnictwa i usunięcia istniejących braków. Plenum CRZZ uważa to za niezbędny warunek pełnego włączenia się związków zawodowych w realizację planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

W uchwale swej plenum CRZZ stwierdza, że dzięki ofiarnej pracy polskich górników, dozoru technicznego i kierownictwa kopalń, **wydobycie węgla stale wzrasta.** Na szczególne podkreślenie zasługują osiągnięcia zabrzańskich, rybnickich i dąbrowskich zakładów przemysłu węglowego oraz kopalń: „Grodziec", „Silesia", „im. Thorez'a", „Rydułtowy", które pierwsze w przemyśle węglowym wykonały roczny plan wydobycia.

Osiągnięcia te są wynikiem świadomej postawy górników, są wynikiem stale wzmagającego się ruchu współzawodnictwa pracy. W toku nieustannej walki o plan — głosi dalej uchwała — współzawodnictwo pracy stało się szkołą, w której wychowały się tysiące górników — przodowników pracy, a wśród nich tacy przodujący górnicy, jak Apryas, Filak, Hajduk, Szulc, Kawczyk i wielu innych.

Biorąc pod uwagę zadania, jakie wytycza przemysłowi węglowemu Rząd i Partia, mając na względzie dalszą poprawę materialnych i kulturalnych warunków bytu górników, **plenum CRZZ zobowiązuje wszystkie ogniwa ZZG do rozwijania współzawodnictwa, opartego na zobowiązaniach poszczególnych pracowników, zespołów, brygad i całych załóg. Szczególnie popularyzowane winny być zobowiązania mające na celu przekraczanie dziennych i miesięcznych planów wydobycia.**

Uchwała zobowiązuje także Zarząd Główny ZZG do zorganizowania współzawodnictwa między kopalniami oraz między oddziałami po szczególnych kopalń.

Uchwała stwierdza w dalszym ciągu, że **rady zakładowe muszą stać się zasadniczym ogniwem walki o plan, o wzmocnienie dyscypliny pracy, o rozwój współzawodnictwa, o podniesienie stanu bezpieczeństwa w kopalniach, o zaostrzenie czujności wszystkich górników wobec przejawów szkodliwej i dywersyjnej działalności wroga klasowego.**

Uchwała podkreśla z naciskiem, że Zarząd Główny, zarządy oddziałów, rady zakładowe i mężowie zaufania ZZG powinny **wzmóc troskę o poprawę materialnych i kulturalnych warunków bytu górników.**

„Plenum CRZZ — czytamy w zakończeniu uchwały CRZZ — **jest głęboko przeświadczone, że Związek Zaw. Górników, który już wielokrotnie dał dowody swego hartu i oddania sprawie klasy robotniczej, uczyni wszystko, by pod kierownictwem Partii oraz w oparciu o wytyczne V i VI Plenum CRZZ — postawić współzawodnictwo pracy w przemyśle węglowym na najwyższym poziomie".**

O nawiązanie przyjaznych stosunków między Ameryką i ZSRR

Delegacja kobiet amerykańskich u J. Malika

NOWY JORK (PAP). — Komitet Kobiet Rady Narodowej Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej, wyrażając zaniepokojenie i obawy szerokich warstw narodu amerykańskiego z powodu sytuacji wytworzonej przez agresywną politykę zagraniczną rządu Stanów Zjednoczonych, jak również dążąc do ustanowienia przyjaznych stosunków między narodami amerykańskim i radzieckim, wystosował pismo do stałego przedstawiciela ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych — Malika, w którym prosi o przyjęcie delegacji Komitetu.

23 grudnia Malik przyjął delegację Komitetu Kobiet w składzie 12 osób z przewodniczącą Muriel Draper na czele.

Muriel Draper opowiedziała na wstępie o aktywnej działalności komitetu w obronie pokoju i o wysiłkach zmierzających do wciągnięcia do tej walki jak najwięcej Amerykanów. Oświadczyła ona również, że wszystkie członkinie delegacji podpisały Apel Sztokholmski.

Malik złożył Komitetowi życzenia dalszych sukcesów w jego szlachetnej walce o pokój i o lepsze zrozumienie między narodami ZSRR i Stanów Zjednoczonych.

Nawiązując do problemu utrwalenia pokoju, Malik podkreślił, że **narody całego świata nie chcą wojny i aktywnie walczą o pokój, o czym świadczy fakt, że przeszło 500 milionów osób na całym świecie podpisało Apel Sztokholmski. Naród radziecki, który przeżył wiele trudności w czasie drugiej wojny światowej i osiągnął wspaniałe zwycięstwo nad agresją faszystowską, znajduje się w awangardzie narodów walczących o pokój.**

W toku rozmowy Malik odpowiedział na szereg pytań członkiń delegacji. Delegacja w szczególności interesowała się sytuacją kobiety radzieckiej, jej rolą w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym narodu radzieckiego.

Na zakończenie szef delegacji **Muriel Draper odczytała tekst pisma powitalnego Komitetu Kobiet Rady Narodowej Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej do Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich i podziękowała Malikowi za rozmowę.**

Adenauer marzy o nowej osi Berlin – Rzym

RZYM (PAP). — Dzienniki „Popolo" i „Tempo" opublikowały wywiady swych korespondentów z „kanclerzem" Adenauerem.

Adenauer przypomniał o **„historycznych więzach"**, łączących Niemcy i Włochy oraz oświadczył, że obecnie Niemcy Zachodnie i Włochy „związane są wspólnym losem, wynikającym z jednakowych potrzeb i interesów".

Adenauer stwierdził dalej, że Niemcy Zachodnie i Włochy powinny wziąć udział w tworzeniu „linii obronnej", która by przechodziła jak najbardziej na wschód od Morza Północnego do Adriatyckiego.

Jak wynika z powyższego oświadczenia, dążące do odwetu koła Niemiec Zachodnich, popierane przez Stany Zjednoczone, **pragną przywrócić do życia osławioną „oś Rzym - Berlin"**, która by weszła jako część składowa do systemu agresywnego paktu atlantyckiego.

Plany roczne wykonane przed terminem

ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO

Załoga Wykończalni ZPB im. Dzierżyńskiego wykonała w dniu 27 grudnia swój roczny plan produkcyjny.

ZPW IM. GWARDII LUDOWEJ

Dnia 23 grudnia, o godz. 9 rano, ZPW im. Gwardii Ludowej zakończyły pracę nad wykonaniem swych rocznych zadań produkcyjnych.

ZPW IM. ŚWIERCZEWSKIEGO

ZPW im. Świerczewskiego dnia 22 grudnia wykonały swój roczny plan produkcji.

ZPO W PABIANICACH

Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego zawiadamia, że Pabianickie ZPO wykonały swój roczny plan produkcji.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego w Łodzi w dniu 20 grudnia wykonała globalny plan sprzedaży na rok 1950 w 100,7 proc.

GAZOWNIA MIEJSKA

Gazownia Miejska dnia 25 grudnia wykonała swój roczny plan.

Potworne zbrodnie żołdaków Mac Arthura

700 tys. mieszkańców Seulu skazanych na wymarznięcie

GENEWA (PAP). — Prasa paryska donosi **o nowej zbrodni interwentów amerykańskich w Korei. Na rozkaz Mac Arthura setki tysięcy mieszkańców Seulu wypędzono z domów i pod konwojem żołnierzy amerykańskich i lisynmanowców odprawiono na południe Korei.**

700 tysięcy Koreańczyków, którym Li Syn Man nakazał opuścić Seul — pisze dziennik „Liberation" — **powoli posuwa się na południe. Wypędzeni mieszkańcy Seulu są w tragicznej sytuacji. Wskutek silnych mrozów wielu z nich zmarło w drodze.**

Reakcyjny rząd francuski odmówił wiz delegacji Komsomołu na Kongres Młodzieży

GENEWA (PAP). — W dniu 27 grudnia rozpoczęły się w Gennevilliers pod Paryżem obrady Kongresu Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej. Kongres zgromadził około 1.600 delegatów. Na Kongres przybyły liczne delegacje młodzieżowe z zagranicy, m. in. z Belgii, Szwajcarii, Algeru, Włoch, Vietnamu, Saary, Argentyny, Anglii itd.

* * *

Z Paryża donoszą, że z okazji III Kongresu Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej biuro tej organizacji zaprosiło delegację Komsomołu. Jednakże rząd francuski odmówił wiz członkom delegacji młodzieży radzieckiej.

Biuro Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej wezwało wszystkich młodych Francuzów, by kategorycznie zaprotestowali przeciwko tym bezprawnym środkom rządu, pozbawiającym przedstawicieli młodzieży radzieckiej możliwości wzięcia udziału w pracy Kongresu.

Armia ludowa Vietnamu rozpoczęła atak na Bin-Le

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, prasa francuska opublikowała doniesienie z Saigonu, stwierdzające, że **vietnamska armia ludowa rozpoczęła w dniu 26 grudnia atak na umocniony punkt Bin-Le, położony między Tien-En i Mon-Kei. Komunikat stwierdza przy tym, że oddziały vietnamskiej armii ludowej wywierają silny nacisk na wojska francuskie**

PODWOIĆ WYSIŁKI W WALCE O POKÓJ

ПРАВДА

Dobiega końca rok 1950 — ostatni rok pierwszej połowy XX wieku.

W historii świata nie znajdziemy okresu bardziej obfitującego w doniosłe wydarzenia, niż pierwsza połowa XX wieku. **W wyniku bohaterskiej działalności partii Lenina - Stalina w dziejach ludzkości nastąpił stanowczy zwrot od starego świata kapitalistycznego do nowego świata socjalistycznego.**

Największym wydarzeniem o światowo - historycznej doniosłości była w ciągu minionego półwiecza Październikowa Rewolucja Socjalistyczna w Rosji, w wyniku której powstało pierwsze w świecie radzieckie socjalistyczne państwo robotników i chłopów. Olbrzymie historyczne znaczenie mają zwycięstwa wielkiego narodu chińskiego i utrwalenie się ustroju demokracji ludowej w szeregu krajów Europy środkowej i południowo - wschodniej.

Socjalizm dowiódł, że do **niego należy przyszłość.** W ciągu krótkiego okresu historycznego przeobraził on gruntownie oblicze olbrzymiego kraju, zapewnił niebywały rozwój sił produkcyjnych, rozkwit nauki i kultury, wychowanie nowego człowieka, aktywnego budowniczego komunizmu.

W ciągu minionego półwiecza gnący kapitalizm dokonał niesłychanych zbrodni. Ludzkość przeżyła dwie wojny światowe, które pochłonęły olbrzymie ofiary i ściągnęły niezliczone niedole na masy pracujące.

W wyniku tych wojen narody przekonały się, że dalsze utrzymanie panowania imperializmu przyniesie im jeszcze większe cierpienia i klęski. Wielomilionowe masy pracujące doszły do wniosku, że **zażegnać tę groźbę może tylko zdecydowane zerwanie z imperializmem, przejście na drogę socjalistycznego rozwoju.**

W rezultacie olbrzymich zmian w życiu politycznym narodów, zmian, które nastąpiły w ciągu ostatnich dziesięcioleci, **po raz pierwszy w historii powstał zorganizowany front obrońców pokoju.** Powstanie jednolitego frontu pokoju, który przeistoczył się w olbrzymią siłę, stanowi jedno z najdonioślejszych wydarzeń życia międzynarodowego.

Nieśmiertelny Lenin wskazywał, że jednym z najważniejszych zadań walki o pokój jest: **„wyjaśnić ludziom realne okoliczności faktu, w jak wielkiej tajemnicy rodzi się wojna"...**

Od przeszło 33 lat państwo nasze wytrwale i konsekwentnie toczy walkę o pokój, o zdemaskowanie i odosobnienie imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Wszyscy widzą wyniki tej walki. Obecnie już nie poszczególni, przodujący przedstawiciele klasy robotniczej, ale dziesiątki milionów ludzi wiedzą o tajemnicy, w której imperialiści przygotowują wojny zaborcze. Obecnie narody znają drogi wiodące do ukrócenia organizatorów wojny, do utrzymania i utrwalenia pokoju.

Miliony prostych ludzi — mówi towarzysz Stalin — stoją na straży pokoju. Narody świata nie chcą, aby powtórzyły się okropności wojny. Walczą one zaciekle o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa.

Wykazała to przekonywująco międzynarodowa akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim o zakaz broni atomowej. **W toku tej akcji około 500 milionów ludzi dobrej woli ze wszystkich krajów zażądało bezwarunkowego zakazu broni atomowej, ustanowienia ścisłej, międzynarodowej kontroli wykonania tego zakazu, wypowiedziało się na rzecz uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową.**

Szczególnie wymownym świadectwem siły i stopnia zorganizowania obozu pokoju był **II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.**

Setki milionów ludzi powitały, opracowany przez II Światowy Kongres, **Statut Pokoju** jako bojowy program swej walki o pokój. Inaczej być nie mogło, bowiem statut ten wyraża wolę miłujących pokój narodów wszystkich krajów, które wysłały na Kongres swych delegatów.

Uchwały II Światowego Kongresu wskazują narodom, jak w obecnej, skomplikowanej sytuacji międzynarodowej należy bronić pokoju i stać **na jego straży.**

„Na pokój się nie czeka, pokój trzeba zdobyć! — głosi uchwalony na Kongresie Manifest do narodów świata. — **Zjednoczmy nasze wysiłki i żądajmy zaprzestania wojny, która dziś pustoszy Koreę, a jutro grozi pożarem całemu światu.**

Wystąpmy przeciw próbom ponownego rozpalenia ognisk wojny w Niemczech i Japonii".

Siła ruchu obrońców pokoju leży w jego masowości i zorganizowaniu. Kardynalnym warunkiem pomyślnej realizacji uchwał Światowego Kongresu jest zaznajomienie z tymi uchwałami jak największej liczby mężczyzn, kobiet i młodzieży. W toku akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim obrońcy pokoju nagromadzili przebogate doświadczenie masowej akcji wyjaśniającej wśród rozmaitych warstw ludności. Doświadczenie to należy szeroko wykorzystać dla popularyzacji uchwał II Światowego Kongresu. Do walki o realizację tych historycznych uchwał winno się zmobilizować setki milionów ludzi wszystkich krajów.

Obrońcy pokoju łączą prowadzenie masowej akcji popularyzującej uchwały Kongresu z mobilizacją najszerszych mas ludowych do jeszcze bardziej zdecydowanej walki przeciw destrukcyjnej działalności imperialistycznych podżegaczy wojennych.

We wszystkich krajach wzrasta oburzenie milionów ludzi wywołane nowymi, agresywnymi aktami amerykańsko - angielskiego imperializmu.

Wydarzenia ostatnich tygodni stanowią jeszcze jeden dowód, że koła rządzące USA pragną nie pokoju, lecz wojny. Truman, Mac Arthur, Acheson, Harriman uporczywie rozpalają histerię wojenną, podejmując coraz to nowe kroki w dziedzinie dalszego zwiększenia sił zbrojnych i wyścigu zbrojeń w USA i krajach od nich zależnych. W Stanach Zjednoczonych wprowadzono „stan wyjątkowy".

Nie wyciągając żadnych wniosków z krachu swej haniebnej awantury w Korei, imperialiści amerykańscy kontynuują interwencję w Korei i nie zaprzestają agresji przeciwko miłującemu pokój narodowi chińskiemu. Co więcej, amerykańsko - angielscy imperialistyczni podżegacze wojenni przygotowują nowe ogniska agresji.

Miłujące wolność narody zwracają baczną uwagę na działania amerykańsko - angielskich **kół rządzących** w Niemczech Zachodnich. Uchwały zakończonej niedawno w Brukseli konferencji uczestników agresywnego paktu atlantyckiego kryją w sobie nową, poważną groźbę dla pokoju. Rząd USA realizuje w gorączkowym tempie kurs na odrodzenie niemieckiego imperializmu, na utworzenie zachodnio - niemieckiej armii odwetowej, t. j. kurs na rozpalenie w Europie Zachodniej nowego ogniska konfliktów wojennych.

Wzrastająca w obozie podżegaczy histeria wojenna wymaga od wszystkich, komu droga jest sprawa pokoju, **wzmożenia czujności wobec międzynarodowych intryg agresywnych mocarstw imperialistycznych.**

W opublikowanym niedawno komunikacie sekretariat Światowej Rady Pokoju wezwał wszystkie organizacje obrońców pokoju w różnych krajach **do podwojenia wysiłków w walce przeciw wojnie, przeciw propagandzie wojennej, w walce o realizację Statutu Pokoju.**

Miłujące pokój narody coraz wytrwalej demonstrują swą zdecydowaną wolę obrony pokoju.

Bohaterski naród koreański przy bratnim poparciu ochotników chińskich z powodzeniem wyzwala swe ziemie spod okupacji amerykańskiej i innych obcych zaborców. Zgodnie z orędziem II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju na Węgrzech, w Rumunii, w Czechosłowacji, w Niemieckiej Republice Demokratycznej przyjęto ustawę o ochronie pokoju. Wystąpienia przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przybierają na sile i rozmachu, zyskując charakter masowy, charakter ogólnonarodowy.

DO WALKI O WIELKĄ SPRAWĘ POKOJU ZAGRZEWA PROSTYCH LUDZI PRZYKŁAD MIŁUJĄCEGO POKÓJ NARODU RADZIECKIEGO, KTÓRY KROCZY W AWANGARDZIE POTĘŻNEJ ARMII OBROŃCÓW POKOJU.

22 grudnia 1950 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powołało Komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „za utrwalenie pokoju między narodami", w skład którego weszli przedstawiciele **sił demokratycznych, zagranicy i Związku Radzieckiego.**

Jak wiadomo, **dekretem Prezydium** Rady Najwyższej ZSRR z 20 grudnia 1949 roku ufundowano Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „za utrwalenie pokoju między narodami", które będą corocznie przyznawane obywatelom jakiegokolwiek kraju, niezależnie od różnic politycznych, religijnych i rasowych, za wybitne zasługi w walce przeciwko podżegaczom wojennym, w walce o utrwalenie pokoju.

Cała postępowa ludzkość powitała wieść o ufundowaniu Międzynarodowych Stalinowskich Nagród „za utrwalenie pokoju między narodami" jako wymowny przejaw głęboko konsekwentnej polityki pokojowej rządu radzieckiego.

W SZCZYTNEJ WALCE O POKÓJ, CAŁA POSTĘPOWA LUDZKOŚĆ JESZCZE ŚCIŚLEJ ZESPALA SWE SZEREGI WOKÓŁ WIELKIEGO CHORĄŻEGO POLITYKI POKOJU, WOKÓŁ UKOCHANEGO WODZA I NAUCZYCIELA, TOWARZYSZA STALINA.

Okrucieństwa imperialistów angielskich na Malajach

PEKIN (PAP). — Jeden z przywódców Chińskiej Robotniczo-Chłopskiej Partii Demokratycznej, członek komisji do spraw Chińczyków, zamieszkałych poza granicami kraju — Pin Cze-min wygłosił przemówienie przez radio w sprawie sytuacji Chińczyków na Malajach.

Nieludzkie akty — oświadczył on — **imperialistów angielskich na Malajach, wyrażające się w aresztowaniach, zabójstwach i deportowaniu Chińczyków z Malajów, dokonywane są bez wszelkich podstaw i są całkowicie bezprawne. Akty te demaskują reakcyjne oblicze imperialistów angielskich i pomagają nam jeszcze lepiej zrozumieć dwulicową politykę imperialistów brytyjskich, którzy mimo, że wypowiadają się za uznaniem nowych Chin — jednocześnie odnoszą się wrogo do narodu chińskiego. Wolny, 475-milionowy naród chiński nie dopuści, aby imperialiści angielscy prześladowali naszych braci, zamieszkałych poza granicami naszego kraju.**

Kolonizatorzy brytyjscy przekształcili Malaje w więzienie, gdzie panuje terror i śmierć. Tysiące Chińczyków wtrącono do więzień i obozów koncentracyjnych. Domy i mienie Chińczyków puszcza się z dymem, gwałci się kobiety chińskie. Wg. niepełnych danych od 1948 r. deportowano z Malajów przeszło 35 tys. Chińczyków. Naród chiński nie zniesie tego rodzaju okrucieństw.

W zakończeniu przemówienia Pin Cze-min wezwał wszystkich Chińczyków, zamieszkałych poza granicami kraju, aby wzmacniali swą jedność i występowali przeciwko wszelkim prześladowaniom ze strony imperialistów i aby bronili swych interesów. Naród chiński — oświadczył on — **poprze wasze słuszne postulaty.**

Wspólnie bronimy pokoju świata

Depesza KC Włoskiej Partii Komunistycznej do Komunistycznej Partii Francji

RZYM (PAP). Komitet Centralny Włoskiej Partii Komunistycznej przesłał Komunistycznej Partii Francji z okazji 30-lecia jej założenia depeszę, w której przypomina z wdzięcznością o braterskiej pomocy, jaką francuska klasa robotnicza okazała komunistom włoskim w okresie terroru faszystowskiego.

Komuniści francuscy i włoscy — stwierdza depesza — **wspólnie przelewali swą krew w walce o wolność Hiszpanii i oswobodzenie Francji spod jarzma hitlerowskiego. Obecnie komuniści obu naszych krajów będą nadal wspólnie walczyli o sprawę wolności i niezależności Francji i Włoch, przeciwko zbrodniczym planom imperialistów dążących do rozpętania nowej wojny. W walce naszej** — podkreśla KC Włoskiej Partii Komunistycznej — **korzystać będziemy z drogocennych wskazówek i nauk towarzysza Józefa Stalina.**

Robotnicy włoscy nie pozwalają na likwidację zakładów przemysłowych

RZYM (PAP). W całych Włoszech odbywają się strajki robotników, protestujących przeciwko akcji rządu de Gasperiego, który zgodnie z poleceniami swych amerykańskich mocodawców likwiduje włoskie zakłady przemysłu metalurgicznego. Akcja robotników spotyka się ze zrozumieniem i aprobatą szerokich rzesz społeczeństwa włoskiego.

Robotnicy zakładów metalurgicznych „Ilva" w Bolzaneto (Genua), „Ilva" w Savona, „Termo Mechanica" w La Spezia, „Regiani" w Reggio Emila od dłuższego czasu okupują swe fabryki sprzeciwiając się ich likwidacji. Robotnicy ci wraz ze swymi rodzinami spędzili święta w zakładach pracy. Ludność okoliczna wyraziła strajkującym swą sympatię i solidarność, przynosząc im tysiące podarków świątecznych i organizując zbiórki pieniężne na poparcie ich walki.

Wzmaga się fala protestów przeciw agresywnej polityce Trumana i Attlee

NOWY JORK (PAP). Ruch w obronie pokoju w Stanach Zjednoczonych wzmaga się z każdym dniem.

Ukazujący się w San Francisco dziennik „Peoples World", donosi, że Komitet Wykonawczy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego miasta San Diego w stanie California wystosował do prezydenta Trumana list, w którym **domaga się stanowczo wycofania wojsk amerykańskich z Korei i pokojowego uregulowania wszystkich problemów na Dalekim Wschodzie.**

Z żądaniem pokojowego uregulowania wszystkich międzynarodowych spraw spornych wystąpiły: Związek Emerytów Stanu Washington, Stowarzyszenie Pastorów miasta Saint Joseph w stanie Indiana, Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Gastronomicznego w mieście Seattle.

Ukazujące się w mieście Sal-Lake-City dzienniki „Tribune" i „Dispatch" zamieszczają liczne listy, w których czytelnicy domagają się pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

POCZTOWCY BRYTYJSCY PROTESTUJĄ PRZECIWKO REMILITARYZACJI NIEMIEC ZACHODNICH

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker" donosi, że Związek Zawodowy Pocztowców głównego urzędu pocztowego w Londynie wystosował do premiera Attlee list, w którym **protestuje jak najenergiczniej przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i domaga się od rządu Wielkiej Brytanii, by prowadził politykę zmierzającą do utrwalenia pokoju.**

FRANCUZI GŁOSUJĄ ZA POKOJEM

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w całej Francji trwa nadal akcja protestacyjna przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Wydrukowano już ponad 2 miliony kartek dla referendum, w którym Francuzi **żądają zaprzestania zbrojeń niemieckich.**

W Nimes grupa działaczek Związku Kobiet Francuskich zebrała w ciągu godziny 630 podpisów. W departamencie Alpes Maritimes większość mieszkańców wzięła już udział w referendum.

Uczniowie liceum pedagogicznego w Wersalu uchwalili rezolucję protestującą przeciwko odbudowie Wehrmachtu oraz przeciwko zainstalowaniu we Francji sztabu Eisenhowera.

Delegacja robotników państwowej huty stalowej w Tueuil złożyła w radzie miejskiej rezolucję, protestującą przeciw zbrojeniom Niemiec.

OŚWIADCZENIE KS. BOULIER

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że ks. Boulier ogłosił w „Gazecie polskiej" następujące oświadczenie:

Odbudowa niemieckich sił zbrojnych stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla narodu polskiego. W odrodzonym Wehrmachcie znowu zajmą kierownicze stanowiska oficerowie i generałowie, którzy ponoszą winę za męczeńską śmierć 6 milionów Polaków. Zbrodniarze ci wiedzą, że granica na Odrze i Nysie stanowi gwarancję pokoju. Dlatego właśnie coraz gwałtowniej domagają się jej rewizji.

Wszystko wskazuje na to, że odbudowa sił zbrojnych Niemiec Zachodnich ma służyć celom agresywnym. Dlatego też każdy uczciwy człowiek, który szczerze pragnie pokoju powinien przeciwstawić się stanowczo remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Pozdrowienia SED dla Komunistycznej Partii USA

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, obaj przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) **Pieck i Grotewohl** przesłali telegram z serdecznymi pozdrowieniami dla Partii Komunistycznej USA z okazji jej XV Kongresu.

Konferencja naukowa biologów i agrobiologów w Zakopanem

ZAKOPANE (PAP). — W Kuźnicach rozpoczęła się **konferencja naukowa** biologów, agrobiologów i medyków, zorganizowana przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki przy współudziale Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Rolnictwa oraz Zrzeszenia Przyrodników Marksistów.

W konferencji bierze udział około 100 uczonych. W toku konferencji wygłoszonych będzie 26 referatów naukowych.

Obrady zagaił w imieniu ministra Szkół Wyższych i Nauki prof. dr. Włodzimierz Michajłow, który stwierdził m. in., że głównym celem **konferencji jest dokonanie przeglądu ideologicznego w dziedzinie biologii i oparcie nauki polskiej na zasadach marksizmu.** Praktycznym zaś zadaniem konferencji jest opracowanie programu naukowego dla uniwersytetów.

Życzenia owocnych obrad składali uczestnikom konferencji **prof. Jan Dembowski** w imieniu prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz **dr Petrusewicz** — w imieniu Zarządu Głównego Zrzeszenia Przyrodników Marksistów.

W pierwszym dniu obrad **prof. Czesław Nowiński** wygłosił referat pt. „Podstawy materialistyczno-dialektycznej teorii poznania".

Obrady trwają.

CHCEMY JEDNOŚCI i POKOJU DLA CAŁYCH NIEMIEC

Artykuł premiera Grotewohla na łamach dziennika „Neues Deutschland"

BERLIN (PAP). — Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, zamieścił na łamach „Neues Deutschland" artykuł, w którym raz jeszcze podkreśla konieczność jak najszybszego utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej oraz wykazuje bezpodstawność argumentów wysuwanych przeciwko odbyciu rozmów między przedstawicielami Niemiec wschodnich i zachodnich.

Otto Grotewohl stwierdza na wstępie, że od chwili wysłania listu do dr Adenauera w dniu 30 listopada br. otrzymał dziesiątki tysięcy listów, **depesz, rezolucji i deklaracji z całych Niemiec, popierających wysunięte przez niego propozycje i wyrażających nadzieję, że do świąt Bożego Narodzenia podjęte zostaną pierwsze kroki w kierunku nawiązania porozumienia między Niemcami zachodnimi i wschodnimi.** Premier NRD podkreśla, że dotychczas odmawiał udzielania wywiadów w tej sprawie, o które zwracali się liczni dziennikarze niemieccy i zagraniczni, albowiem chciał dać dr Adenauerowi możność wypowiedzenia się w poruszonej przezeń kwestii. Wiadomo mu bowiem, że **również kancelaria Adenauera zasypywana jest listami, w których ludność zachodnio-niemiecka domaga się rozpoczęcia rozmów z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.** Przedłużające się milczenie dr Adenauera przy wzrastającym zniecierpliwieniu wszystkich warstw ludności niemieckiej — stwierdza premier Grotewohl — skłania mnie do ponownego zabrania głosu. Moim celem jest wykazanie raz jeszcze, że istnieje możliwość wspólnych rozmów.

Jakie wysunięto dotychczas argumenty przeciwko tego rodzaju rozmowom? — pyta premier Grotewohl.

1 Na Zachodzie istnieją ludzie, którzy kierując się własnym interesem oświadczają, że nie można nakłaniać dr Adenauera do tego, by **zasiadł wspólnie ze mną przy stole** obrad. Na to można odpowiedzieć: można doskonale wyobrazić sobie, że z pełnym prawem mógłbym przytoczyć poważne uzasadnienie przyczyny, aby odmówić prowadzenia rozmów przy jednym stole z panem Adenauerem. Nie robię tego, gdyż takie stanowisko jest niegodne polityka. Nie chodzi o osobiste sympatie lub antypatie. Nie chodzi również o to, aby ustalić rozbieżności. **Chodzi o to, aby znaleźć coś, co łączy nas wszystkich i czego moglibyśmy się trzymać, aby w jednym z decydujących momentów swej historii naród niemiecki okazał się zdolny do działania. Gdy ojczyzna jest w niebezpieczeństwie, patrioci zaprzestają porachunków i sporów.**

2 Twierdzi się, że statut okupacyjny nia pozwala Adenauerowi na prowadzenie tego rodzaju rozmów z przedstawicielami NRD, gdyż zabrania mu prowadzenia rozmów z przedstawicielami państw obcych. Jednakże Niemiecka Republika Demokratyczna **nie jest państwem obcym, lecz częścią Niemiec.** Nikt na świecie nie może zabronić Niemcom ze wschodniej i zachodniej części naszego kraju podjęcia rozmów, dotyczących problemów niemieckich. Nie może tego uczynić statut okupacyjny, tym bardziej, że nie zabraniają wspólnych rozmów między Niemcami uchwały poczdamskie.

3 Twierdzi się, jakoby żądanie utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej **na zasadach parytetu było niesprawiedliwe. Pogląd ten oparty jest na zupełnie niesłusznej ocenie propozycji. Sens i metoda** rozmów mogą polegać tylko **na tym,** aby przy pomocy uzasadnionych argumentów i kontrargumentów szukać wspólnej linii, szukać zrozumienia wzajemnego. W toku takich rozmów nie może być żadnej „większości" i żadnych „uchwał większości", lecz tylko wzajemna zgoda. Jeśli tego rodzaju zgoda nie zostanie osiągnięta, to rozmowy nie dadzą żadnych rezultatów. Tak więc **parytet zapewnia całkowitą swobodę i równowagę wszystkich uczestników rozmów,** a jednocześnie sprzyja zrozumieniu wzajemnemu, a tym samym powzięciu pozytywnych **uchwał. Zrozumienie wzajemne między obu częściami Niemiec jest tym konieczniejsze, że w Niemczech istnieją dwa różne systemy państwowe i ekonomiczne.** Dlatego właśnie w toku rozmów na temat połączenia obu części Niemiec uczestnicy rozmów winni w interesie pokoju skorzystać z każdej szansy osiągnięcia zrozumienia **wzajemnego.** Jeśli z obu stron istnieje uczciwa wola zrozumienia wzajemnego, to nie mogę przypuścić, aby rozmowy nie dały wyników. Jeśli jednak rozmowy, mimo wszystko, zakończą się niepowodzeniem, to wówczas niechaj naród niemiecki sam zastanowi się, czy chce ustąpić wobec politycznej indolencji małego kręgu ludzi, czy też ma dość siły żywotnej, aby usunąć niebezpieczeństwo wojny, a tym samym również niebezpieczeństwo swojej zagłady.

4 Niektóre zainteresowane osoby na Zachodzie nawołują do postawienia przedstawicielom Niemieckiej Republiki Demokratycznej określonych warunków, od których uprzedniego wykonania uzależniają zgodę na przeprowadzenie wspólnych rozmów. W związku z tym należy **stwierdzić, że wszelkie warunki wstępne utrudniają wspólne rozmowy, lub w ogóle uniemożliwiają ich rozpoczęcie. Kto wysuwa takie warunki, ściąga na siebie podejrzenie, iż chce** udaremnić rozmowy. Dlatego też rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie wysunął żadnych „wstępnych warunków". W chwili obecnej istnieje jeden jedyny warunek, wysunięty przez naród niemiecki i obowiązujący dla obu części Niemiec. Warunek ten głosi: **Uczestnicy rozmów winni uczciwie i z dobrą wolą podjąć pertraktacje.**

5 Mówi się, że odpowiedź Adenauera może być **wstrzymana,** dopóki nie odbędzie się proponowana konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. „Przyczyna" taka nie odpowiada ani konieczności politycznej, ani godności narodu niemieckiego. Jeśli konferencja ministrów spraw zagranicznych zgodnie z propozycją Związku Radzieckiego odbędzie się, to **Niemcy powinni uprzednio osiągnąć porozumienie wzajemne między sobą.** Wspólny ogólnoniemiecki punkt widzenia przedstawiony na konferencji ministrów spraw zagranicznych będzie bardziej przekonywujący i skuteczny. Dlatego nie wolno czekać na wyniki konferencji, aby potem podjąć rozmowy.

Wydaje mi się — stwierdza w zakończeniu premier Grotewohl — że odpowiedzialni działacze powinni **wziąć pod uwagę, iż naród niemiecki** nie może oczekiwać od żadnej konferencji ministrów spraw zagranicznych i od żadnej w ogóle obcej strony czegoś więcej i czegoś lepszego, niż sam jest w stanie sobie dać, gdyż **zjednoczyć się i tym samym zapewnić pokój, może tylko on sam.** Na decyzję z zewnątrz, my Niemcy, czekaliśmy już 5 lat. **Weźmy więc w szóstym roku sprawę jedności Niemiec w nasze własne ręce! Im szybciej to zrobimy — tym lepiej.**

Stowarzyszenie Obrony Granic na Odrze i Nysie we Francji

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że powstało tam Stowarzyszenie Obrony Granic na Odrze i Nysie. Przewodniczącym stowarzyszenia został p. de Korab.

Hitlerowcy na odpowiedzialnych stanowiskach w „rządzie" Adenauera

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Bonn agencja ADN, **na odpowiedzialne stanowiska w tamtejszym aparacie rządowym powoływani są wciąż znani hitlerowcy.** Tak więc np. b. wybitny członek partii hitlerowskiej Kutscher, mianowany został osobistym sekretarzem ministra gospodarki w Bonn Erhardta. Do tegoż ministerstwa przyjęty został jako urzędnik hitlerowiec Kurt Heinburg, który w charakterze referenta wydziału politycznego w hitlerowskim MSZ zajmował się „sprawami południowego wschodu". Pełniąc tę funkcję podpisywał on w wielu wypadkach bestialskie rozkazy w sprawie mordowania Żydów w Europie.

Minister Bluecher mianował referentem prasowym Sonnenhohla — członka partii hitlerowskiej od 1931 r., a od 1939 r. — członka SS. Sonnenhohl przez pewien czas był łącznikiem między hitlerowskim MSZ a gestapo.

UCHWAŁA BIURA ORGANIZACYJNEGO KC W SPRAWIE PRACY GRUP PARTYJNYCH

W celu usprawnienia pracy zakładowych organizacji partyjnych i wzmocnienia ich siły mobilizacyjnej w stosunku do załogi, w celu stworzenia im większej możliwości aktywnego oddziaływania na bieg produkcji, B.O. KC uchwałą ze stycznia ub. roku powołało do życia w zakładach pracy grupy partyjne oparte o bliższą więź produkcyjną wewnątrz zakładu, tzn. o jednocześnie wykonywaną pracę na wyodrębniającym się odcinku produkcji, czy też zespole pracy, np. praca na jednej ścianie w kopalni, obsługa kotłowni, obsługa taśmy w fabryce konfekcyjnej, gniazdo obróbcze obrabiarek, wyodrębniona sala jednego oddziału i t. p.

Wykonując uchwałę B.O., podstawowe i oddziałowe organizacje utworzyły do tej pory około 40 tys. grup partyjnych. W wyniku tego grupy partyjne istnieją obecnie we wszystkich ważniejszych zakładach pracy w kraju.

Grupy partyjne jako ogniwo skupiające członków Partii codziennie bezpośrednio stykających się z sobą oraz z bezpartyjnymi robotnikami w procesie pracy produkcyjnej, powołane są do wykonania poważnych zadań w dziedzinie:

a mobilizacji robotników dla wykonania i przekraczania planów produkcyjnych przez rozwój współzawodnictwa socjalistycznego oraz dbałość o warunki bytowe robotników, higienę i bezpieczeństwo pracy;

b politycznego oddziaływania na najniższe ogniwa masowych transmisji Partii w zakładzie pracy, a w pierwszym rzędzie na grupę związkową oraz na ZMP-owców i członkinie organizacji kobiecych;

c wzrostu Partii przez aktywne przygotowanie najczynniejszych robotników, a przede wszystkim przodowników pracy do wstąpienia do Partii;

d podniesienia dyscypliny i świadomości członków Partii przez dbałość o frekwencję członków na zebraniach partyjnych i w szkoleniu partyjnym, przez regularne zbieranie składek partyjnych oraz rozwój czytelnictwa prasy partyjnej.

Ten poważny zakres zadań, do których wykonania powołane są grupy partyjne oraz fakt, że grupy partyjne w odróżnieniu od oddziałowych organizacji partyjnych, zbierających się przeciętnie co dwa tygodnie, znajdują się w stałym codziennym kontakcie, określają olbrzymią rolę grup partyjnych w aktywizacji pracy zakładowych organizacji partyjnych.

Doświadczenie wskazuje, że wszędzie tam, gdzie grupy zostały prawidłowo zorganizowane i gdzie postawiono przed nimi jasny i skonkretyzowany zakres działania, istnienie grup partyjnych stanowi dla podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych mocne oparcie w ich pracy.

W większości jednak wypadków nieświadomość zadań oraz niewłaściwe ustawienie organizacyjne i brak kierownictwa grupami ze strony egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji powoduje niedostateczną aktywność grup partyjnych.

W podstawowej większości fabryk działalność grup partyjnych ogranicza się do kolportażu prasy i zbierania składek partyjnych, tj. do funkcji poprzednio istniejących „dziesiątek".

W większości fabryk walka organizacji partyjnych o plan toczy się poza lub obok grup partyjnych, co utrudnia oddziałowym i podstawowym organizacjom partyjnym zdobycie dokładnej znajomości spraw produkcyjnych oraz pomniejsza efektywność ich walki o lepsze wyniki pracy zakładu.

Większość podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych nie postawiła przed grupami partyjnymi zadania oddziaływania na pracę grup związkowych w walce o wykonanie planu i rozwój współzawodnictwa oraz dbałości o poprawę warunków higieny i bezpieczeństwa pracy, pozbawiając je tym samym poważnej dźwigni podniesienia ich autorytetu wśród robotników.

Organizacje podstawowe i oddziałowe na ogół nie doceniają też roli działalności grup partyjnych dla wzrostu Partii. Źródłem słabego przypływu do Partii nowych członków w ciągu ostatnich dwóch lat mimo olbrzymiego wzrostu współzawodnictwa pracy i ruchu przodowników pracy wśród bezpartyjnych jest również fakt, że przed grupami partyjnymi nie zostało postawione zadanie aktywnego oddziaływania na najbardziej dojrzałych politycznie i najaktywniejszych w walce o wykonanie planów produkcyjnych robotników bezpartyjnych dla ułatwienia im wstąpienia do Partii.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest niezrozumienie przez większość komitetów zakładowych i egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji, roli, znaczenia i form pracy grup partyjnych. Na stosunku komitetów zakładowych oraz egzekutyw partyjnych do grup partyjnych ciągle jeszcze ciąży stary stosunek do „dziesiątek". Dowodzi tego również fakt, że w wielu wypadkach grupy partyjne zostały powołane z pominięciem zasady więzi produkcyjnej, co od samego początku przekreśla możliwość efektywnej pracy z ich strony.

Wyrazem niewłaściwego pojmowania roli grupy partyjnej jest również spotykane często w praktyce ograniczanie jej działalności wyłącznie do doraźnych akcji podejmowanych przez organizację partyjną.

Niezrozumienie przez komitety zakładowe roli grup partyjnych powoduje brak należytej opieki nad nimi, brak systematycznego kontaktu i pracy z organizatorami grup. Sekretarze podstawowych i oddziałowych organizacji nie organizują systematycznych odpraw i narad z organizatorami grup, nie udzielają im wskazówek i wytycznych w pracy, nie kontrolują wykonania postawionych przed grupami zadań.

W wielu wypadkach organizatorzy grup, wbrew uchwale B.O. KC nie są wybierani przez członków grup, lecz odgórnie wyznaczani przez sekretarzy lub egzekutywy podstawowych względnie oddziałowych organizacji.

Taki stan rzeczy, w którym komitety zakładowe nie umiały właściwie ustawić i posługiwać się grupą partyjną, a często wręcz jej nie dostrzegały — utrudniał podstawowym i oddziałowym organizacjom partyjnym w zakładach pracy aktywizację wszystkich członków Partii, utrudniał organizacji mobilizację całej załogi do walki o wykonanie postawionych przed zakładem zadań.

Brak właściwego ustawienia grup partyjnych i niedostateczna ich aktywność powodowały trudności w zacieśnieniu łączności organizacji partyjnych z bezpartyjnymi, hamowały zdrowy wzrost Partii, utrudniały kierownictwu partyjnemu w zakładzie pracy wysuwanie przodujących robotników na stanowiska kierownicze w produkcji. Wskutek bierności grup partyjnych również i grupy związkowe nie były zdolne aktywnie uczestniczyć w walce o dyscyplinę pracy oraz o rozwój współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego.

Uwzględniając, że w związku z realizacją Planu 6-letniego rola podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy ogromnie wzrasta, uwzględniając, że podstawowym warunkiem rozwoju organizacji partyjnej jest **„taka przebudowa metod pracy organizacyjnej, aby każdy członek Partii mógł wypełnić określone, powierzone mu przez Partię zadanie"** (Bierut) — należy w zakładach pracy właściwie ustawić, ożywić i usprawnić pracę grup partyjnych.

W związku z tym sekretariat B.O. KC w nawiązaniu do uchwały B.O. ze stycznia ub. roku p o s t a n a w i a:

1 grupa partyjna jest częścią składową oddziałowej organizacji partyjnej lub też — gdy nie ma organizacji oddziałowych — podstawowej organizacji partyjnej w zakładzie pracy. Jest ona zespołem członków i kandydatów Partii, pracujących równocześnie w wyraźnie wyodrębnionej części zakładu (oddziale, sali, agregacie, gnieździe obróbczym lub innym wyodrębnionym zespole maszyn, ścianie węglowej, taśmie ruchomej itp.) pozostających w stałej łączności ze sobą w czasie produkcji.

Nie należy włączać w skład grupy towarzyszy pracujących w różnych oddziałach (np. przędzalni i tkalni, kotłowni i odlewni, sieci i ruchu w tramwajach itp.), ani też w różnych zmianach. Grupa partyjna, w celu zachowania stałej łączności między jej członkami i możliwości szybkiej mobilizacji nie powinna być zbyt liczna. Ilość jej członków nie powinna przekraczać 15 — 20. Gdy liczba towarzyszy pracujących równocześnie w jednym zespole produkcyjnym jest większa, należy tworzyć dwie lub więcej grup partyjnych, według jak najbliższej więzi produkcyjnej.

2 podstawowe organizacje w zakładach pracy dzielą się na grupy na mocy własnej uchwały, zatwierdzonej przez nadrzędny komitet partyjny.

Oddziałowe organizacje w zakładach pracy powołują grupy partyjne na mocy uchwały komitetu zakładowego, względnie egzekutywy podstawowej organizacji.

3 do podstawowych zadań grupy partyjnej należy:

a Wykonanie na swoim odcinku uchwał i zaleceń podstawowej i oddziałowej organizacji w zakresie mobilizacji robotników do wykonania i przekroczenia planu produkcyjnego swojego odcinka pracy oraz pełniejszego wykorzystania rezerw produkcyjnych.

Grupa partyjna walczy z absencją, bumelanctwem i niedbalstwem, o socjalistyczną dyscyplinę pracy oraz socjalistyczny stosunek do własności społecznej.

Grupa partyjna wszechstronnie wpływa na rozwój współzawodnictwa pracy, oddziaływuje na pełne uaktywnienie w tym kierunku grupy związkowej i odpowiednich ogniw ZMP oraz wspólnie z mężem zaufania grupy związkowej inicjuje, przygotowuje oraz popularyzuje zobowiązania produkcyjne zarówno indywidualne jak i zbiorowe całego zespołu.

Podstawową metodą walki o wykonanie i przekroczenie planu jest inicjowanie i rozwijanie ruchu współzawodnictwa pracy, na którego czele winni stać członkowie grupy partyjnej.

Grupa partyjna przyciąga wszystkich członków Partii i poprzez ich wpływ na bezpartyjnych — wszystkich zatrudnionych na danym odcinku do walki o oszczędność surowców, paliwa i energii, o właściwą opiekę nad urządzeniami technicznymi, celem zapobiegania awariom, postojom i przedwczesnemu zużyciu maszyn i urządzeń, oraz dba o stały wzrost kwalifikacji zawodowych robotników.

Grupa partyjna mobilizuje swych członków do walki o wyszukiwanie rezerw zdolności produkcyjnej przez realizowanie i upowszechnianie pomysłów racjonalizatorskich, przez lepszą organizację miejsca pracy, poprawę zaopatrzenia produkcji i systematyczne przenoszenie przodujących doświadczeń nie tylko danego odcinka produkcji, ale i z innych odcinków lub zakładów pracy.

Grupa partyjna dba o to, by więź partyjna, łącząca członków grupy wyrażała się również w formach krytyki i samokrytyki, w walce o przykładowe zachowanie się każdego członka Partii, o wzorowe przestrzeganie dyscypliny pracy, o koleżeński i wychowawczy wpływ na bezpartyjnych towarzyszy pracy.

Podstawową metodą działania grupy partyjnej w walce o wykonanie omówionych zadań jest metoda przekonywania i wychowywania bezpartyjnych, przyczym decydującą rolę odgrywa przykładowa dyscyplina i wydajność pracy, solidarność i pomoc słabszym w zawodzie, okazywana przez członków Partii. Podstawową formą oddziaływania na członków grupy i bezpartyjnych jest systematyczna codzienna agitacja wokół zadań produkcyjnych zakładu pracy, oddziału i danego zespołu produkcyjnego, w ścisłym powiązaniu tej agitacji z wyjaśnieniem zadań ogólnopolitycznych, wysuniętych przez Partię i sytuację międzynarodową.

Grupa partyjna przejawia stałą troskę o utrzymanie autorytetu kierownika danego odcinka pracy (majstra, sztygara, brygadzisty) oraz o to, aby każdy robotnik wykonywał jego rozporządzenia podczas produkcji.

b Uaktywnienie grupy związkowej w zakresie walki o wykonanie planu produkcyjnego, w rozwoju współzawodnictwa oraz w organizowaniu indywidualnych i zbiorowych zobowiązań produkcyjnych. W zakresie poczynań w sprawach poprawy warunków bytowych oraz higieny i bezpieczeństwa grupa działa przede wszystkim przez męża zaufania grupy związkowej.

Grupa partyjna oddziaływuje również na ZMP-owców i działaczki Ligi Kobiet na swoim odcinku pracy w kierunku ich uaktywnienia.

c Ważnym zadaniem grupy partyjnej jest dbanie o wykonanie poleceń partyjnych, o systematyczny udział towarzyszy w szkoleniu partyjnym, zapewnienie ich udziału w zebraniach oddziałowej i podstawowej organizacji partyjnej, a także czuwanie nad kolportażem prasy partyjnej i regularnością opłacania składki członkowskiej.

d Dążąc do wzrostu szeregów partyjnych, grupy partyjne winny otoczyć szczególną opieką polityczną kadrowych robotników, racjonalizatorów i przodowników pracy, ułatwiając im dojrzewanie do wstąpienia do Partii i zwalczając w szeregach Partii tendencje do nieuzasadnionego wstrzymywania się od dawania rekomendacji do Partii.

4 Na czele grupy partyjnej stoi organizator grupy, wybrany przez członków grupy w tajnym głosowaniu w obecności członka egzekutywy oddziałowej lub podstawowej organizacji partyjnej.

W wypadku, gdy grupa liczy poza kandydatami mniej niż trzech członków PZPR, organizatora grupy wyznacza egzekutywa podstawowej lub oddziałowej organizacji.

Organizatorów grupy członkowie Partii winni wybierać spośród najdojrzalszych i najaktywniejszych politycznie członków Partii, przodujących jednocześnie w produkcji.

Organizator grupy partyjnej winien pozostawać w stałym kontakcie z kierownikiem odcinka pracy (majstrem, brygadzistą) oraz mężem zaufania i odbywać z nimi systematyczne, w miarę możliwości codzienne, krótkie narady w celu uzyskania wzajemnie informacji oraz ustalania środków zmierzających do przezwyciężenia trudności w realizacji planów produkcyjnych.

Organizator grupy partyjnej systematycznie informuje kierownictwo organizacji partyjnej (podstawowej lub oddziałowej) o trudnościach i osiągnięciach w produkcji na swoim odcinku.

5 Grupa partyjna zbiera się na krótkie narady przed, po, lub w przerwach pracy. Grupa ma prawo zgłaszać wnioski dla oddziałowej i podstawowej organizacji, natomiast nie przyjmuje uchwał, które wymagają decyzji oddziałowej lub podstawowej organizacji partyjnej. W związku z tym grupa partyjna nie prowadzi protokółów zebrań. Organizator grupy zapisuje w notesie uwagi, spostrzeżenia, wnioski członków, jak również zadania poruczone grupie przez kierownictwo zakładowej organizacji partyjnej.

Uchwały i dyrektywy kierownictwa podstawowej i oddziałowej organizacji przekazuje organizator swej grupie operatywnie na lotnym zebraniu, bądź też indywidualnie każdemu towarzyszowi.

6 W celu sprężystego i operatywnego kierowania pracą grup partyjnych i kontroli nad nią, sekretarz każdej podstawowej organizacji partyjnej lub oddziałowej organizacji partyjnej zobowiązany jest co najmniej raz na dziesięć dni zbierać kierowników grup na odprawy informacyjno - sprawozdawcze.

Dla stałej kontroli wykonania tej uchwały, egzekutywy KF winny przynajmniej raz na trzy miesiące na swoich posiedzeniach omawiać prace grup partyjnych.

W celu wykonania niniejszej uchwały należy:

a przekontrolować na posiedzeniach egzekutywy KP i KM do końca stycznia roku przyszłego prawidłowość podziału na grupy we wszystkich zakładach pracy zarówno produkcyjnych jak i w urzędach i instytucjach oraz dokonać odpowiednich zmian zgodnie z zasadą więzi produkcyjnej.

b przeprowadzić do 1 lutego przyszłego roku wybory organizatorów grup partyjnych na zebraniach grup w tajnym głosowaniu. Egzekutywa oddziałowej (podstawowej) organizacji powinna dopomóc w prawidłowym przeprowadzeniu wyborów.

c uchwałę niniejszą ogłosić w prasie partyjnej oraz zapoznać wszystkich członków Partii w zakładach pracy ze strukturą grup partyjnych oraz z ich zadaniami.

Za wykonanie niniejszej uchwały odpowiadają Komitety Wojewódzkie; wydziały KC: Organizacyjny, Ekonomiczny winny przeprowadzać systematyczną kontrolę jej wykonania.

Warszawa, grudzień 1950 r.

KC PZPR

BAŁUTY JUTRA...



W spadku po burżuazji wiele dzielnic Łodzi odziedziczyło brak wody i antysanitarny stan.
W wyniku doniosłej uchwały Rządu RP w niedługim czasie znikną z ulic naszego miasta „kolejki po wodę".

„Łódź, centrum przemysłu włókienniczego Polski, siedmiusettysięczne miasto, zabytków kulturalnych nie posiada..."

Tyle mniej więcej mówiły o naszym mieście oficjalne przedwojenne „przewodniki".

Nic nie wspominały jednak o tym, że Łódź była najbardziej zaniedbanym i upośledzonym pod względem wyposażenia miastem, że w pojedynczych izbach czynszowych kamienic gnieździło się po kilka rodzin. Wodociągi, kanalizacja istniały tylko w części śródmieścia. Setki tysięcy robotników żyło i pracowało w warunkach, urągających wszelkim wymaganiom higieny.

Cała Łódź stanowiła typowy przykład kapitalistycznej gospodarki i braku jakiejkolwiek troski o człowieka pracy, szczególnie jednak dzielnica północna, Bałuty, stanowiła jedno wielkie oskarżenie, skierowane przeciw kapitalizmowi i temu wszystkiemu, co się nierozerwalnie z nim łączyło. Ulice tonące w błocie i w ciemnościach, kompletny brak połączenia ze śródmieściem, domy-klatki bez ubikacji i studni — oto spadek, jaki pozostawiły nam po sobie rządy sanacyjne..

Dzisiaj, po pięciu zaledwie latach istnienia władzy ludowej, możemy sobie już z całym przekonaniem powiedzieć, że dzięki twórczemu entuzjazmowi klasy robotniczej, jej niespożytej woli zwycięstwa i zapałowi do pracy, udało się znaczną część tych pozostałości usunąć.

Z roku na rok zmienia swe oblicze nasze miasto. Nikną rudery, powstają nowe bloki mieszkalne, ośrodki kulturalne, ulice, rozbudowuje się sieć komunikacyjna. Na gruzach Bałut wyrastają wspaniałe, nowoczesne bloki z wieloizbowymi mieszkaniami, wyposażone w gaz, elektryczność, centralne ogrzewanie.

Bałuty — niegdyś symbol nędzy i upośledzenia klasy robotniczej — staną się w przyszłości reprezentacyjną dzielnicą naszego miasta. Wiele zrobiono już w tym kierunku. Kilkanaście ulic pokrytych zostało trwałą nawierzchnią, przyłącza się coraz to nowe domy do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Oddano do użytku przeszło 2 tysiące izb mieszkalnych, a drugie tyle poddano generalnemu remontowi.

Powzięta przed kilku dniami uchwała Prezydium Rządu w sprawie poprawy warunków sanitarnych naszego miasta ma dla dzielnicy Bałuty przełomowe i decydujące znaczenie. Tutaj bowiem wybudowana zostanie większość studni publicznych, przyśpieszona będzie budowa kolektora w tej dzielnicy, rurociągiem Łódź — Pilica popłynie zdrowa, czysta woda. Bałuty zostaną całkowicie skanalizowane.

Jest to jeszcze jeden dowód troski i opieki, jaką Rząd nasz i nasza Partia otaczają klasę robotniczą, dowód nieustających dążeń i konsekwentnej realizacji poprawy bytu mas pracujących.

Uchwała Prezydium Rządu będzie dla dziesiątków tysięcy robotników, zamieszkujących naszą dzielnicę, bodźcem do dalszej, wytężonej pracy, do wzmożenia walki o wykonanie planów produkcyjnych, do walki o realizację Planu 6-letniego, który niesie lepsze, świetlane jutro wszystkim ludziom pracy.

J. BORKOWSKI
zastępca przewodniczącego DRN Łódź — Północ

Twórcy Teatru Narodowego laureatami nagrody m. Łodzi

Pod przewodnictwem Przew. Prez. Rady Narodowej m. Łodzi, tow. M. Minora odbyło się 28 bm. posiedzenie Komitetu Nagrody Sztuk Plastycznych m. Łodzi na r. 1950. Komitet po przeanalizowaniu całokształtu prac kandydatów zgłoszonych do Nagrody Sztuk Plastycznych m. Łodzi na rok 1950 przyznał premię w kwocie 6.000 zł. zespołowi architektów — twórcom projektu budowy Teatru Narodowego w Łodzi ob. ob. inżynierom - architektom Józefowi i Witoldowi Korskim oraz inż. arch. Romanowi Szymborskiemu.

Komitet stwierdził, iż projekt będącego obecnie w budowie Teatru Narodowego w Łodzi jest największym dziełem w dziedzinie plastyki architektonicznej na terenie Łodzi. Na teatr ten robotnicza Łódź czekała przez dziesiątki lat. Projekt ujmuje wielką treść wewnętrzną budowli w prostą i szlachetną formę przestrzenną, która monumentalnością kompozycji wyraża ducha epoki, w której żyjemy.

Wszyscy trzej członkowie zespołu są łodzianinami i wszyscy znani są i cenieni za swą działalność zawodową stojącą na wysokim poziomie artystycznym.

Inż. arch. Józef Korski jest autorem licznych projektów gmachów użyteczności publicznej, jak gmach Sądu Apelacyjnego w Łodzi, gmach b. Izby Skarbowej i innych.

Inż. Witold Korski — dał się poznać jako b. zdolny architekt, uzyskując sukcesy w konkursie na ukształtowanie ośrodka uniwersyteckiego w Łodzi oraz pracując jako asystent katedry projektowania prof. Gałęzowskiego w Krakowie.

Inż. arch. Roman Szymborski oprócz swych prac architektonicznych (np. projekty domów mieszkalnych osiedla robotniczego w Żychlinie, współprojektu Domu Kultury pracowników Urzędu Bezp. w Łodzi oraz urbanistycznych (jak projekt planu zabudowy m. Łowicza i m. Kutna) działalnością swą przyczynił się do osiągnięć w powojennej odbudowie wsi i miast.

Zygmunt Krzywański
Przewodniczący Z. G. Związku Włókniarzy

Nowy etap współzawodnictwa
w przemyśle bawełnianym

Nowe formy współzawodnictwa, stosowane w naszym przemyśle, konkursy o tytuł tkaczy najwyższej jakości lub najlepiej przykręcającej prządki, przyczyniały się w dużej mierze do polepszenia, usprawnienia naszej produkcji, do zlikwidowania istniejących w niej błędów i niedociągnięć. Szlachetna rywalizacja między robotnikami, ubieganie się o zaszczytny tytuł, wzbudzały wśród załogi ambicję stałego podnoszenia wyników swej pracy, a w konsekwencji podnosiły wyniki produkcyjne całych zakładów.

Zakończony niedawno konkurs prządek przyniósł poważne podniesienie jakości przędzy, z której w dużym stopniu zostały wyeliminowane fatalne zgrubienia, obniżające jakość naszych tkanin. Narada zorganizowana przez redakcję „Głosu Robotniczego", a następnie narada korespondencyjna prządek wykazały jednak, że konkurs mógłby przynieść jeszcze lepsze wyniki, gdyby wszystkie ogniwa Związku Włókniarzy dokładniej przygotowały całą tę akcję, kontrolowały jej przebieg oraz na bazie konkursu szerzej rozwijały doszkalanie zawodowe. Nauczeni doświadczeniem, zdając sobie dokładnie sprawę z popełnionych dotychczas błędów, przystąpiliśmy do organizowania nowego etapu współzawodnictwa międzyzakładowego, którego celem jest nadal podniesienie jakości przykręcań przędzy oraz **zwiększenie wydajności zespołów tkackich.**

Jakie bowiem zadania stoją przed przemysłem bawełnianym w zbliżającym się 1951 roku? W stosunku do 1950 roku produkcja naszych zakładów wzrośnie o 5 proc. W tym więc kierunku, w kierunku wzmożenia wydajności pracy włókniarzy, pracować będą ogniwa związkowe oraz administracja zakładów przemysłu bawełnianego. Taki cel ma rozpoczynający się od 1 stycznia nowy etap **współzawodnictwa międzyzakładowego.** Hasło do podniesienia wydajności pracy rzuciła już załoga ZPB im. **Szymańskiego.** Współzawodnictwo ujmie je w ściśle ramy instrukcji, pogłębi i rozpowszechni inicjatywę tkaczy Zakładów im. Szymańskiego, rozkołysze potężny ruch wielotysięcznych załóg naszych tkalni o stałe wzmożenie wydajności, o wykonywanie baz akordowych przynajmniej w 100 proc. Jest bowiem faktem, że trudności, z jakimi borykaliśmy się dotychczas w realizacji planów produkcyjnych, wynikały przeważnie ze zbyt niskiej wydajności pracy poszczególnych robotników. Osiągnięcia przodowników, niestety, nie równoważyły braków, wynikających z niskiej wydajności poważnej liczby włókniarzy.

Nowy rodzaj współzawodnictwa uwzględnia **wyniki całych zespołów tkackich,** a więc podnosi jednocześnie znaczenie i wartość **pracy kolektywnej.** Członek zespołu, wykonujący poniżej 100 proc., nie będzie uwzględniony przy podziale nagród. Tak samo ominie go nagroda w wypadku opuszczania godzin pracy bez usprawiedliwienia. Instrukcja podkreśla więc wyraźnie konieczność **współodpowiedzialności wszystkich członków zespołu za wyniki jego pracy,** konieczność równomiernej, harmonijnej wspólnej pracy, przy wzajemnym dokształcaniu się i podnoszeniu swych kwalifikacji.

Nowy etap współzawodnictwa ma charakter wybitnie mobilizujący robotników do stałego polepszania swych osiągnięć, do pobijania dotychczasowych rekordów. Instrukcja wyraźnie określa, że zespół musi uzyskać średnie wykonanie norm wyższe, aniżeli w listopadzie 1950 r. A więc — nie poprzestawanie na pojedynczych sukcesach, lecz ubieganie się o coraz to nowe, coraz to lepsze.

Jednocześnie walcząc o zwiększoną wydajność, nowa forma współzawodnictwa uwzględnia walkę z postojami organizacyjnymi i technicznymi, które stanowiły drugą, poważną bolączkę w przemyśle bawełnianym. Założenie, że procent godzin postojowych całego zespołu lub sali musi być w okresie współzawodnictwa niższy niż w listopadzie br., i że ilość tych godzin wpływa na ostateczne wyniki zespołu, mobilizuje tkaczy do ustawicznych starań o zmniejszanie do minimum godzin postojowych, o jak najpełniejsze wykorzystanie ośmiogodzinnego dnia pracy.

Jak wobec tych poważnych założeń nowego etapu współzawodnictwa w przemyśle bawełnianym kształtują się zadania naszych organizacji związkowych?

Jak już wspomniałem, w konkursie o tytuł najlepiej przykręcającej prządki nie zdaliśmy całkowicie egzaminu. Mobilizacja do konkursu przeprowadzona była z dużym opóźnieniem, później zaś brak było dostatecznej kontroli jego przebiegu oraz odpowiedniego nasilenia doszkalania zawodowego.

W obecnym okresie dążyć będziemy do zlikwidowania tamtych niedociągnięć. Na pierwszy plan w akcji zarówno przygotowawczej, jak i kontrolnej wysuwają się grupy związkowe — **podstawowe ogniwa naszej organizacji.** Nie referent współzawodnictwa — jak to było dotychczas — lecz mężowie zaufania, grupy związkowe i rady oddziałowe odpowiadać będą obecnie za przeprowadzenie i wyniki nowego etapu współzawodnictwa.

Cała akcja prowadzona będzie nie odgórnie — co nie mogło przynosić dobrych rezultatów, lecz oddolnie, od mężów zaufania, od grupy, od ludzi i zespołów bezpośrednio powiązanych z produkcją. Grupy związkowe w chwili obecnej rozprowadzają instrukcje współzawodnictwa międzyzakładowego, komentują je i omawiają. Mężowie zaufania podają do rady listy współzawodniczących. Oni sygnalizować będą o wszystkich wyłaniających się trudnościach, oni wybierać będą najlepszych i przedstawiać ich do nagrody. Na podstawie ich informacji rozwijać się będzie doszkalanie robotników uzyskujących słabe wyniki oraz wybór odpowiednich, wykwalifikowanych instruktorów.

Nowy etap współzawodnictwa, mający na celu wzmożenie wydajności w tkalniach oraz podniesienie jakości w przędzalniach, trwać będzie 3 miesiące, lecz co miesiąc składane będą dokładne sprawozdania, które pozwolą nam zorientować się w rozwoju akcji, w porę usuwać trudności oraz rozwijać nową, twórczą inicjatywę. W tym celu szeroko rozbudujemy akcję wzajemnego przekazywania doświadczeń przodujących w jakości i wydajności robotników. Spopularyzujemy formę specjalnych narad, poświęconych wynikom konkursu. Powiążemy wszystkie zakłady wspólną troską, wspólnym wysiłkiem o większą wydajność, o lepszą jakość.

Rok następny, drugi rok Sześciolatki musi przynieść nam znacznie większe i lepsze wyniki, niż kończący się rok 1950. Współzawodnictwo — ten potężny oręż w rękach klasy robotniczej — pomoże nam bez wątpienia do osiągnięcia planowanych zamierzeń.

Korespondencje robotnicze
nie mogą pozostać bez odpowiedzi

W swojej działalności jako korespondent „Głosu Robotniczego" spotykałem się niejednokrotnie z niechęcią, a nawet z szykanami ze strony niektórych pracowników administracyjnych.

Np. kiedy pisałem, że u nas źle pracuje fabryczna stołówka PSS-u, to zarzucono mi, że „rozbijam spółdzielczość". A jednak korespondencja pomogła i dzisiaj trudno już naszą stołówkę poznać. Stała się naprawdę wzorowa.

Jednak najgorszym było to, że **nie zawsze zwracano na korespondencję uwagę, że wykazywano niekiedy całkowitą obojętność w stosunku do krytycznych korespondencji.** Korespondencje takie kwitowano wzruszeniem ramionami i szyderczymi uwagami w rodzaju: — **„Niech sobie tam piszą, co mnie to obchodzi".**

I dlatego **najbardziej** cieszy mnie **to, że uchwała Rządu i Partii raz na zawsze, skończy z takim stosunkiem owych biurokratów do krytyki, że obecnie są oni zobowiązani do pilnego czytania korespondencji, i mało tego — do niezwłocznego usuwania tych braków i niedociągnięć, jakie przez korespondentów zostaną wytknięte.**

T. SAAR,
ZPB im. Marchlewskiego.

Chłopi z Miksztalu
założyli spółdzielnię produkcyjną

Czternastu chłopów z **Miksztalu, powiatu kutnowskiego,** zdecydowanych do przejścia z gospodarki indywidualnej na zespołową, zebrało się, ażeby wybrać przewodniczącego i zarząd spółdzielni oraz ustalić plan pracy na najbliższą przyszłość.

Na zebraniu panuje nastrój poważny. Bo przecież chłopi Miksztalu dokonali wielkiej rzeczy. **Porzucili zacofaną gospodarkę indywidualną i przystępują do prowadzenia gospodarki zespołowej.** Ze wszystkich wypowiedzi przebijała **wielka troska o przyszłość spółdzielni.**

— Musimy się dobrze zastanowić, kogo powołać na przewodniczącego spółdzielni — oświadczył Stanisław Konarski — gdyż pomyślny jej rozwój w dużym stopniu będzie uzależniony od sprawnej pracy przewodniczącego oraz zarządu.

Po głębokim namyśle wybrano przewodniczącym **Edwarda Popielarczyka.** Wszyscy stwierdzili, że jest on dobrym gospodarzem i posiada wiele doświadczenia w pracy polityczno - społecznej. Do zarządu wybrano **Stanisławę Sochacką i Bolesława Dolatowskiego.** Pierwsza — to najrozumniejsza kobieta we wsi, a Dolatowski, chociaż jeszcze młody, ale już doświadczony i rozumny człowiek. Nieraz już chłopi korzystali z jego rad. I zawsze dobrze na tym wyszli.

Następnie spółdzielcy z równym namysłem i rozwagą wybrali członków komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. W dalszym ciągu zastanawiano się, jak rozpocząć pracę w polu na wiosnę.

Spółdzielnia w Miksztalu jest spółdzielnią I typu. Wobec tego, że siewy jesienne przeprowadzono jeszcze indywidualnie, postanowiono dopiero po żniwach przystąpić do zespołowych obsiewów i zastosować płodozmian. Natomiast łąki i pastwiska uprawione zostaną zespołowo już na wiosnę. Ponieważ łąki są zaniedbane i podmokłe, zebranie upoważniło nowoobrany zarząd do starania się o kredyty na zdrenowanie ich i obsianie.

— **„Długi czas daliśmy się okłamywać bogaczom wiejskim, którzy nas na każdym kroku wyzyskiwali** — stwierdził Konarski...

— **Przyznam się, że i sam początkowo nie miałem zaufania do spółdzielni, bo Koperski, ten bogacz z Wólki nagadał mi na ten temat tyle niestworzonych historii, że aż głowa pękała. Jednak będąc w Grochowie i Jackowicach przekonałem się, na własne oczy, że to wszystko było złośliwym kłamstwem. Chodziłem od chałupy do chałupy i rozmawiałem z chłopami. Chwalą sobie bardzo i są zadowoleni. Mówili, że w spółdzielni mają o wiele lepiej. Zresztą sam naocznie to stwierdziłem. Dlatego wierzę, że i nam wieść się będzie o wiele lepiej".**

Z wiarą i ufnością w przyszłość rozeszli się spółdzielcy do swych domów.

* * *

Już od roku bez mała myśleli chłopi z Miksztalu o założeniu spółdzielni produkcyjnej.

Zażarta propaganda, uprawiana przez bogaczy wiejskich z okolicznych gromad, do których chodzili chłopi z Miksztalu na „odróbkę" za pożyczony „łaskawie" kwintal żyta, robiła jednak swoje. Takich Koperskich w okolicy Miksztalu jest wielu. To było właśnie przyczyną, że długo nie mogli się zdecydować na ostateczny krok.

Mimo to myśl o spółdzielni produkcyjnej głęboko tkwiła w ich umysłach. Chcieli się przekonać, jak to jest naprawdę w spółdzielni. W tym celu w pojedynkę, na własną rękę, zaczęli śledzić życie spółdzielców w położonym niedaleko Grochowie. Oglądali ich zboża jeszcze na pniu i obserwowali spółdzielców przy pracy. A nawet pokryjomu wygrzebywali tam z ziemi ziemniaki, ażeby przekonać się, jak one obrodziły w spółdzielni. Tak uczynił Czerniewski, który zresztą sam przyznał się do tego. Nieufność do spółdzielczości zaczęła się stopniowo, z miesiąca na miesiąc rozpraszać. Wreszcie zaprosili do siebie spółdzielców z Grochowa, ażeby dokładnie dowiedzieć się od nich samych, jak jest naprawdę w spółdzielni. Było to ożywione spotkanie. Chłopi z Miksztalu zarzucili spółdzielców z Grochowa chyba setką pytań, na które otrzymywali rzeczowe i jasne odpowiedzi, pozbawione jakiejkolwiek przesady. To zdziałało wiele. Stosunek do spółdzielczości produkcyjnej zaczął ulegać radykalnej zmianie.

Na to ustosunkowanie wywarła również poważny wpływ akcja uświadamiająca, prowadzona niezmordowanie przez organizację partyjną wespół z gromadzkim kołem ZSL. **Pomorski, Popielarczyk, Konarski, Sochacka** — oto ci, którym chłopi z Miksztalu w dużym stopniu zawdzięczają zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej. I wreszcie wbrew wrogiej propagandzie bogaczy wiejskich, **w Miksztalu powstało zespołowe gospodarstwo.** Chłopi z Miksztalu nie pójdą już prosić bogaczy o wypożyczenie konia lub zboża.

Gospodarka zespołowa i pomoc państwa całkowicie uniezależni ich od wyzyskiwaczy wiejskich.

Mal.



Niemiecka Republika Demokratyczna — to najbardziej wysunięty oddział obozu pokoju, toczący na pierwszej linii nieprzerwaną walkę z wrogami ludzkości: neohitlerowskimi odwetowcami i ich anglosaskimi protektorami. W tej walce pomaga nowym Niemcom ostoja pokoju i demokracji — Związek Radziecki. Podczas gdy do Niemiec okupowanych banda imperialistów USA „dostawia" na gwałt czołgi wojenne, ZSRR pokojowym sprzętem samochodowym wzbogaca komunikację NRD.

Foto-AR

Na nowych normach
pracują robotnicy Zakładów Urządzeń Transformatorów

Podobnie jak i w całym przemyśle metalowym sprawa ustalenia nowych norm była w **Zakładach Urządzeń Transformatorów** niezwykle paląca. W dniu 12. 10. 1950 powstała komisja norm, która bez zwłoki przystąpiła do pracy. W skład komisji weszli ludzie bezpośrednio związani z produkcją — znaleźli się w niej **majstrowie, kalkulatorzy i przodownicy pracy.** Po upływie kilkunastu dni wytężonej pracy nowe normy zostały opracowane i przesłane CZPE do zatwierdzenia.

W okresie zajęć komisji robotnicy żywo interesowali się przebiegiem dokonywanych prac.

— **„Nowe normy** — mówił członek ZMP **Gabriel Kazimierczak — pozwolą nam przyspieszyć tok produkcji i w pełni wykorzystać 8-godzinny dzień pracy".**

Brygadzista **ob. Kuczalski** wraz z **ob. Józefem Rowskim** przystąpili do pracy na nowych normach z chwilą zatwierdzenia ich przez komisję zakładową, wykonując je **w 160—170 proc. Tow. Kowal,** stolarz, przystąpił do pracy według nowych norm od dnia 11. 12. 1950 r.

„Zobowiązanie moje przyczyni się do wcześniejszego wykonania Planu 6-letniego i stanowić będzie najlepszą odpowiedź na knowania podżegaczy wojennych" — czytamy w jego oświadczeniu.

Podobne zobowiązania złożyli członkowie ZMP z oddziału ślusarskiego: **Kazimierczak, Pajor, Koper** i inni.

Liczne zobowiązania indywidualne i zespołowe, wykazujące głęboką troskę o zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego, najwymowniej dowodzą, iż nasza załoga w pełni zrozumiała doniosłość wprowadzenia nowych norm.

M. DĄBRZALSKI,
Zakł. Wytw. Transformatorów.

Krytyka uczy i pomaga

Odpadki zostaną zużytkowane

Odpowiadając na artykuł z dn. 17 bm. pt. „Miliony przepadają w ściekach", *Związek Spółdzielni, oddział w Łodzi, wyjaśnia: „Przedstawiciele PSS, wychodząc ze słusznego założenia, że poważna ilość tłuszczu odpadkowego gromadzi się bezużytecznie w kanałach zakładów zbiorowego żywienia oraz masarni, zwrócili się do Spółdzielni „Oleina" o zorganizowanie zbiórki tych odpadków dla racjonalnego ich użycia. Spółdzielnia „Oleina", uważając akcję tę za celową, poczyniła do niej przygotowania. Okazało się jednak, że wyłącznie uprawnioną instytucją do zbierania odpadków tłuszczowych jest „Bacutil".*

Wobec tego została zwołana konferencja, na której ustalono, że nie Spółdzielnia „Oleina", lecz „Bacutil" przystąpi niezwłocznie do urządzenia zbiórki i właściwego użytkowania wszelkich tłuszczów odpadkowych".

Nie będzie marnotrawstwa bawełny

W ślad za korespondencją tow. Grzejszczaka pt. „W oknach zamiast szyb bawełna", *dyrekcja ZPB im. Marchlewskiego nadesłała następujące wyjaśnienie: „Zatykanie dziur w oknach bawełną zdarzało się u nas istotnie, a to z powodu niedbalstwa kierownictwa przędzalni, zwłaszcza zaś majstrów. Nie czuwali oni nad tym, aby powybijane szyby były niezwłocznie z powrotem wprawiane. Ostatnio przystąpiliśmy do kapitalnego szklenia okien. Równocześnie wydaliśmy zarządzenie, nakładające na majstrów odpowiedzialność za całość szyb w przędzalni".*

Gromada Michałów otrzyma apteczkę

Dyrekcja Powsz. Zakł. Ubezp. Wzajemnych pisze w odpowiedzi na korespondencję tow. Krakowiaka pt. „Gromada Michałów czeka na apteczkę": *„Z chwilą nadejścia nowego kontyngentu apteczek, którego wysyłka już została rozpoczęta, gromada Michałów będzie stanowczo uwzględniona przy rozdziale apteczek weterynaryjnych. Dodajemy również, że posiadamy już materiał potrzebny do skompletowania apteczek weterynaryjnych".*

Winni poniosą karę

Nawiązując do korespondencji tow. Podolakowej z ZPB im. Stalina pt. „Karygodne niedbalstwo", *dyrekcja CZPB, Dział Transportowy, wyjaśnia:*

„Jesteśmy w trakcie porozumiewania się z ZPB w Mirsku, celem ustalenia winnych niedbałego załadowania towarów tekstylnych do wagonów kolejowych".

Stałe kino w Godzianowie

We wsi Godzianów, pow. skierniewickiego, powstało w tym miesiącu stałe kino. Zaraz po nadejściu sprzętu technicznego wyświetlane były w dniach 24, 25 i 26 bm. filmy „Radziecka Estonia" i „Włodzimierz Majakowski". Kino tymczasowo mieści się w lokalu szkolnym. Gdy w roku 1951 zostanie ukończona budowa Domu Ludowego, wówczas kino uzyska własną salę. Zarówno kierownictwo, jak i obsługa kina rekrutują się spośród członków miejscowego koła Związku Młodzieży Polskiej. Nowopowstałe kino cieszy się dużą frekwencją. Oprócz uczniów miejscowej szkoły uczęszcza doń ludność z Godzianowa i okolicznych wsi.

W lipcu tego roku zorganizowana została w Godzianowie spółdzielnia produkcyjna, a w październiku i listopadzie przeprowadzono elektryfikację wsi.

Fakt powstania stałego kina w Godzianowie jest jeszcze jednym dowodem, że przed takimi wsiami, które przyczyniają się do wykonania Planu Sześcioletniego, Rząd Polski Ludowej stawia rozległe perspektywy osiągnięć w dziedzinie kultury.

Henryk Kłąb
Godzianów

Załoga ZPB im. Niedzielskiego
wykonała przed terminem swe zobowiązania

Wykonawszy roczny plan przed terminem, załoga naszych zakładów z tym większą energią przystąpiła do wypełnienia podjętych zobowiązań.

Zobowiązania, których wykonanie przewidywano na 25 bm., zostały zrealizowane już w dniu 18 bm., to znaczy na *7 dni przed terminem.* Należy to zawdzięczać dalszemu rozwojowi współzawodnictwa pracy, które w grudniu objęło 96 procent załogi, a więc wzrosło o 14 procent w porównaniu z poprzednim miesiącem. Świadczy to o pogłębianiu się świadomości naszej załogi, dokładającej wytężoną swą pracą nową cegiełkę do budującego się wspaniałego gmachu socjalizmu.

Zebrana w świetlicy załoga naszych zakładów, po wysłuchaniu referatu tow. Kowalczyka na temat walki o pokój, podjęła dodatkowe zobowiązania produkcyjne, dokumentując w ten sposób ponownie swój wkład w walkę o pokój.

B. Łukaszewicz
ZPW im. Niedzielskiego

Należy dbać o kulturę miejsca pracy

W Elektrowni Łódzkiej nie zostały jeszcze wykorzystane wszystkie możliwości utrzymania miejsca pracy w należycie schludnym stanie. Toteż czynione są od pewnego czasu wytężone wysiłki w tym kierunku. Rzecz prosta, iż dla osiągnięcia zamierzonego celu powinny one być poparte przez wszystkich.

Tymczasem cóż widzimy? Ta godna uznania inicjatywa została przyjęta obojętnie przez znaczną część załogi. Ostatni raport działu socjalnego wskazuje na wyjątkowe nieporządki, panujące we wszystkich naszych szatniach. Szafki na odzież są odrażająco brudne, a często nawet używane jako skład różnych rupieci.

Trzeba bacznie przestrzegać warunków czystości i kultury miejsca pracy, gdyż jest to sprawa, nierozerwalnie związana z produkcją. W dużym stopniu wpływa na polepszenie samopoczucia i zdrowia robotników, a tym samym na podniesienie wydajności pracy.

E. Kniapik
Elektrownia



Białystok – miasto, które zostało bardzo zniszczone podczas wojny, odbudowuje się obecnie w szybkim tempie. Przy ulicy 1 Maja powstaje wielkie osiedle mieszkaniowe ZOR.
Na zdjęciu: budowa domu osiedlowego; w głębi widoczne gotowe budynki.

Foto-AR.

Ob. Dyonizy ma głos...



Dziś nie ja piszę. To smutne, proszę obywateli, ale nie jestem w stanie. Nie mogę, że tak powiem. Dlatego też dyktuję tylko, a te smutne i wołające o pomoc słowa, rosząc je synowskimi łzami, wiernie spisuje mój Kajtek.

A wszystko, że tak powiem, w święta się stało. I nawet nie dlatego, żem te trzy kieliszki wina wypił. Nie dlatego, żem trochę w świątecznym nastroju przez trzy dni chodził i gotów był do wszelkich poświęceń. Po prostu dlatego, że w drugi dzień świąt odwiedziliśmy znajomych.

No bo tak: oni byli u nas i coś nie coś umniejszyli nasze świąteczne zapasy, wypadało więc, by odwdzięczyć im się, tym bardziej, że sami nas do tego namawiali. Poszliśmy więc. W trójkę. Niby ja, żona i ten nasz fafel, który przy taty i mamy łóżku siedzi i co pół godziny zmienia nam kompresy.

I nawet nie powiem. Było zupełnie przyjemnie i tylko może szynka była zbyt tłusta jak na moje podniebienie, ale tego gospodarzom nie wypada wymawiać. Pożywiliśmy się niezgorzej, surówki owocowej też wypiliśmy kilka butelek i rozstaliśmy się ze łzami wdzięczności w oczach i dopiero za drzwiami zaczęła się tragedia.

Bo wiecie jak to u nas w Tomaszowie. Co drugi dom — wieczorem w ciemnościach, że tak powiem tonie. Nie z uwagi na oszczędność energii elektrycznej, tylko na skutek niedbalstwa naszych administratorów i właścicieli domów. A tu trzeba było z drugiego piętra dostać się na dół.

Zapałek starczyło mi na jedno piętro i korytarz. Potem — zaczęliśmy już schodzić na tzw. wyczucie. To znaczy — najpierw nogą macało się stopień, a po tym dopiero stawiało się nogę. I przez jedne schody tak przebrnęliśmy. Ja szedłem *pierwszy*, *Kundzia trzymała* mnie za rękę, a Kajtek mamy uczepił się z tyłu i szedł jako trzeci.

I byliśmy już niedaleko końca, kiedy to moje wyczucie mnie zawiodło, czy też świąteczna pestka leżała na stopniu, nie wiem, bo w tej chwili dobrze wszystkiego nie pamiętam, dość, że zdążyłem tylko lekko westchnąć i znalazłem się na dole. Kundzia, jak przystało na dobrą żonę, nie puściła mnie, tylko że jako lądowała na mojej osobie — wyszła z mniej poważnymi obrażeniami. W każdym bądź razie też o własnych siłach do domu dojść nie mogła. I tylko Kajtek, spryciarz, utrzymał się na nogach, zeszedł na dół na czworakach, po tym sprowadził dorożkę i odwiózł nas do domu.

I ja teraz błagam: niech wreszcie powołane do tego czynniki spowodują, by w Tomaszowie Mazowieckim jeszcze w roku 1950 zapłonęły w godzinach wieczornych na klatkach schodowych i korytarzach lampy. Bo po co ma ktoś inny jeszcze tak jak ja zostać „obibokiem"?

Ośrodek Szkolenia Partyjnego rozpoczął zajęcia

Przed tygodniem byliśmy uczestnikami uroczystego otwarcia Ośrodka Szkolenia Partyjnego. Otworzono go w dzień rocznicy urodzin Wodza mas pracujących, towarzysza Józefa STALINA, łącząc otwarcie Ośrodka z otwarciem Wystawy Stalinowskiej. Dziś — Ośrodek rozpoczął już normalne zajęcia, rozpoczął realizowanie swego planu pracy. W niedzielę sala wykładowa wypełniła się słuchaczami Szkoły Wieczorowej, którzy odbyli tu swe pierwsze seminarium, zaś w sobotę biblioteka wydała już pierwsze książki ze swego bogatego księgozbioru.

Jaki jest plan pracy Ośrodka na najbliższy okres? Jak będą wykorzystane te doskonale urządzone pomieszczenia, te wspaniałe pomoce naukowe? Mówi nam o tym kierownik Ośrodka, instruktor szkoleniowy KM PZPR — tow. Szpruch.

W styczniu przewiduje się przeprowadzenie trzech seminariów: pięciodniowego (z oderwaniem od pracy) dla wykładowców szkolenia partyjnego I stopnia, dwunastodniowy dla wykładowców szkolenia partyjnego II stopnia i 2-dniowy dla wykładowców w Szkołach Wieczorowych, których na naszym terenie mamy trzy: przy Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych, Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego i przy Komitecie Miejskim. Zajęcia uczestników tej ostatniej grupy — prowadzone będą również w Ośrodku. Obok tego — przeprowadzane będą seminaria i wykłady instrukcyjne: dla prelegentów, dla kierowników grup agitatorów, dla kierowników ekip łączności miasta ze wsią i wreszcie seminaria dla prelegentów Związku Młodzieży Polskiej.

Ośrodek prowadzić będzie również akcję odczytową, która w pierwszym miesiącu nie została jeszcze zakrojona na szerszą skalę i w tej chwili przewiduje jeden odczyt na temat „Jak żyli robotnicy i chłopi w Rosji carskiej" oraz odczyt z działu zagadnień bieżących i sytuacji międzynarodowej. W przyszłości — obok *szerszego zaplanowania samej akcji* odczytowej — przewiduje się obok odczytów dla członków Partii również odczyty dostępne dla wszystkich.

Z zajęć grup szkoleniowych — obok Szkoły Wieczorowej przy KM PZPR — w Ośrodku będą prowadziły swe normalne zajęcia istniejące przy Komitecie cztery grupy samokształceniowe, które odbywają seminaria co dwa tygodnie oraz grupa samokształceniowa pracowników partyjnych.

Tyle zajęć na styczeń. A dalsze plany? W pierwszym rzędzie, poszerzenie akcji odczytowej dla bezpartyjnych, cykl wykładów dla członków Partii z zagadnień ekonomii politycznej i filozofii marksistowskiej. Dalej — narady aktywu propagandowego, narady aktywu szkoleniowego — celem wymiany doświadczeń. Jedna z takich narad aktywu szkoleniowego projektowana jest już na styczeń 1951 r.

W planach Ośrodka leży również zorganizowanie kursu nauki języka rosyjskiego dla aktywu partyjnego, co z czasem zezwoli towarzyszom na korzystanie z bogatej literatury radzieckiej.

Biblioteka stała się nieocenionym środkiem przyswajania sobie bogatej treści marksizmu-leninizmu. Już sam fakt, że w chwili obecnej biblioteka liczy trzy tysiące tomów — dostatecznie chyba świadczy o jej bogactwie.

Najbogatszym ze wszystkich jest w bibliotece dział marksizmu - leninizmu i zagadnień historii ruchu robotniczego, dalej: nauki społeczne i prawne, filozofia, ekonomia, polityka, historia, religioznawstwo, nauki matematyczne i przyrodnicze, filologia i językoznawstwo, sztuki piękne, zabawy i sport, życiorysy, nauki stosowane i wreszcie — literatura piękna.

Z tego bogatego zbioru szeroko czerpać będą mogli obecnie nasi aktywiści partyjni. Biblioteka dostępna będzie dla wszystkich, którzy będą chcieli z niej korzystać, przy czym wydawnictwa, których biblioteka posiada kilka czy kilkanaście egzemplarzy, będą nawet wypożyczane, zaś egzemplarze pojedyncze studiować i przeglądać będzie można na miejscu w czytelni, która posiada wiele pism i jest już czynna.

* * *

Kiedy przeglądamy książkę pamiątkową Wystawy Stalinowskiej — czytamy tam również uwagi, odnoszące się do samego Ośrodka. Towarzysze piszą, iż Ośrodek był czymś koniecznym, że czekano na niego, że z całą pewnością spełni swą rolę.

A o tej roli mówiono w dniu jego otwarcia. Mówiono, że winien się stać i z całą pewnością stanie się kuźnią, w której będziemy uzbrajać się w oręż marksizmu - leninizmu, w jedynie skuteczną broń w walce z wrogiem klasowym, w walce o socjalizm, o pokój, o piękniejsze, lepsze jutro dla wszystkich ludzi pracy.

I Kurs Młodszych Pielęgniarek przysporzył Służbie Zdrowia

ponad trzydzieści absolwentek

Z przedstawicielem Komitetu Miejskiego znajdujemy się w pomieszczeniach tomaszowskiego oddziału PCK. Na korytarzach i w pokojach podniecone, oczekujące egzaminu uczestniczki I Kursu Młodszych Pielęgniarek. Kurs ten trwał od czerwca br. i onegdaj zakończył swe prace. Na godzinę 2 wyznaczone zostały egzaminy ustne. Przed południem, jak nas informuje kierowniczka kursu — słuchaczki składały egzaminy praktyczne. Słuchaczki za chwilę będą musiały wykazać się swoimi umiejętnościami teoretycznymi, by otrzymać świadectwo ukończenia kursu i tytuł młodszej pielęgniarki.

W sali egzaminacyjnej przy stołach zasiedli wykładowcy kursu, którzy dziś są egzaminatorami.

Dr Biernacki egzaminuje z chorób wewnętrznych. Słuchaczka spokojnie, rzeczowo odpowiada na zadawane pytania. A doktór, z dobrotliwym uśmiechem uzupełnia, poszerza jeszcze odpowiedzi, czasem podpowie, gdy uczennica zatnie się w połowie zdania, a potem... Potem stawia ocenę. — Co pani przede wszystkim zrobi, gdy otrzyma pani do przedszkola dziecko?... Odpowiedź jest szybka, poprawna. Pielęgniarka musi wiedzieć, jak postępować nie tylko z chorymi, ale jak sprawować pieczę nad zdrowymi, jak chronić zdrowych przed chorobą.

Obok — dr Ciećwierz przesłuchuje z zagadnień związanych z chorobami dziecięcymi. Dr Augszpach — z chirurgii. Prof. Borczuk — z anatomii, fizjologii i higieny. U dra Chmielewskiego słuchaczki odpowiadają z bakteriologii, chorób zakaźnych i organizacji służby zdrowia. Mgr Monarska egzaminuje z rozdawnictwa leków.

Obok — instruktorka kursu — siostra Zalmanówna sprawdza wiadomości z zasad pielęgniarstwa. I wreszcie — stół, gdzie egzamin trwa najdłużej: zagadnienia Polski współczesnej. Egzaminuje tow. Stabach. Obok tow. Rumiński z KM PZPR i pełnomocnik wojewódzki PCK — tow. Kamiński. Egzamin nie jest łatwy. Trzeba tu nie tylko wiedzieć, co dała nam władza ludowa, ale trzeba znać formacje społeczne, znać historię ruchu robotniczego, umieć odpowiedzieć na pytanie — co to jest marksizm, dlaczego klasa robotnicza jest klasą przodującą...

Odpowiedzi są na ogół poprawne. Trzeba zaznaczyć, że są to odpowiedzi kobiet, w swej olbrzymiej większości bezpartyjnych. **Ob. Szaulewicz** — po prostu zaskakuje nas szerokimi i doskonale opanowanymi wiadomościami. Nic dziwnego, że ocena jest celująca i to nawet z plusem, choć ten plus i tak nic nie pomoże, gdyż piątka — to przecież najwyższy stopień.

Godzina za godziną upływa — a egzamin trwa. O godzinie 20 — wychodzi z sali ostatnia słuchaczka. Obecnie można podsumować rezultaty.

Rezultaty są dobre. Mimo nierzadko surowych ocen — dwie słuchaczki otrzymują wynik ogólny — celujący. Są to **ob. Janina Kapusta i ob. Władysława Nastarzewska.** Obie mężatki, matki. Sześć innych słuchaczek otrzymuje ogólną ocenę bardzo dobrą. Pozostałe — dobre i kilka — dostateczne. Zdały wszystkie.

A że zdały wszystkie, to ich zasługa i kierownictwa kursu, zespołu wykładowców, instruktorek. Zdały — dzięki usilnej, żmudnej pracy nad sobą, uporowi, często nawet poświęceniu i dzięki pracy, jaką w przekazywanie swych wiadomości włożyli miejscowi lekarze i wszyscy ci, którzy wykładali w czasie tego trwającego sześć miesięcy kursu.

Półroczna praca, półroczny wysiłek — przyniósł rezultaty. Na 34 dopuszczone do egzaminu słuchaczki — 34 świadectwa ukończenia, które wręczone zostaną absolwentkom w Łodzi. 34 nowe, pomocnicze siły pielęgniarskie zasilą nasze szczupłe kadry Służby Zdrowia.

Czy obejrzałeś Wystawę Stalinowską?

„Wystawa dała nam możność gruntownego poznania się z życiem i działalnością Wielkiego Stalina". Te słowa kilkakrotnie powtarzają się w książce, do której wpisują swe uwagi, nazwiska, czy spostrzeżenia zwiedzający Wystawę Stalinowską. Obrazują one cel wystawy.

Toteż należy korzystać z kilkunastu jeszcze dni, w jakich wystawa będzie otwarta. A otwarta jest codziennie, nie wyłączając świąt, w godzinach od 9 do 13 i od 15 do 21 do dnia 10 stycznia 1951 r. w Ośrodku Szkoleniowym — Aleja Wojska Polskiego 2. Dla chcących zwiedzenia wystawy grupowo podajemy również numer telefonu Ośrodka, za pośrednictwem którego można uzgodnić z kierownictwem zwiedzanie grupy: tel. Nr. 139.

»Niemcy« Kruczkowskiego w PDK

W dniach 30 i 31 grudnia br. oraz 1 stycznia 1951 r. zespół teatralny Powiatowego Domu Kultury pod kierownictwem prof. Wilczyńskiego wznawia przedstawienia sztuki Leona Kruczkowskiego pt. „Niemcy".

Początek przedstawień o godz. 18.

Komunikat apteki ZLP

Jeszcze raz przypominamy wszystkim zainteresowanym, że w dniach 30 i 31 bm. apteka Zakładu Lecznictwa Pracowniczego (dawna Ubezpieczalnia Społeczna) z uwagi na przeprowadzany remanent będzie zamknięta.

Realizacja recept w tych dniach dokonywana winna być w aptekach prywatnych.

Kronika partyjna

Dziś, dnia 29 bm., o godz. 18, odbędzie się odprawa prelegentów, połączona z zajęciami seminaryjnymi grupy samokształceniowej.

Odprawa odbędzie się w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego.

Plany roczne wykonane

W dalszym ciągu napływają meldunki o wykonaniu bądź to rocznych planów produkcyjnych z poszczególnych zakładów przemysłowych, bądź rocznych planów obrotów z placówek handlowych.

Dnia 22 grudnia o godz. 13.20 zakończyła roczny plan produkcyjny załoga oddziału tomofanu w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych.

Dnia 19 grudnia o godz. 14 zameldowała o wykonaniu rocznego planu obrotów towarowych miejscowa placówka Centrali Spożywczej.

Ze sportu

„Start" wygrywa z Gimnazjum Przemysłowym

W tych dniach w sali gimnastycznej Szkoły TPD Nr 2 rozegrane zostało towarzyskie spotkanie w siatkówce męskiej pomiędzy SKS „Start" a reprezentacją Gimnazjum Przemysłowego. Zwycięstwo odniósł „Start", wygrywając 3:2 (15:4, 15:4, 8:15, 12:15 i 15:0).

„Start", który miał wyraźną przewagę, oddał przeciwnikowi dwa sety.

Barw „Przemysłówki" bronili: Franas, Beczkowiak, Czyżewski, Perek, Przybyla, Mermer. „Startu" — Chmielewski, Frackiewicz, Pieta, Lechowicz, Pietruszczak, Poter. Sędziował bardzo dobrze ob. Brenda.

(af)

Czy Tomaszów będzie miał lodowisko?

Obok mostu nad Wolbórką, przy ul. Żymierskiego prowadzono prace przy budowie lodowiska. Budowę zainicjował ZKS „Spójnia", korzystając z pomocy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", delegującej do tego celu hufce z Gimnazjum Przemysłowego i Średniej Szkoły Zawodowej.

Lodowisko to o wymiarach 30x60 m., zaprojektowano dla popularyzacji zaniedbanego na naszym terenie sportu łyżwiarskiego oraz do rozgrywek hokejowych. Prace dotychczas wykonane — to wyrównanie części gruzowatego terenu i usypanie połowy obandowania.

Obecnie zaobserwowano przerwę w pracach. Inicjatorzy budowy lodowiska winni przy pomocy SP i Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej jak najszybciej przystąpić do wykończenia tego tak ważnego urządzenia dla sportowców Tomaszowa (k)

Przetarg

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Tomaszowie Mazowieckim, przy ul. Zgorzelickiej 34, ogłasza przetarg otwarty na dostawę 500 ton lodu naturalnego przez jednego lub kilku dostawców łącznie. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w terminie do dnia 5 stycznia 1951 r., godz. 12, w biurze Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy ul. Zgorzelickiej 34. Warunkiem oferty jest dostarczenie lodu loco magazyn PSS w Tomaszowie Maz., przy ul. Limanowskiego. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 stycznia 1951 r. o godz. 12.30. — Powszechna Spółdzielnia Spożywców zastrzega sobie prawo całkowitego, względnie częściowego odrzucenia ofert bez podania motywów.

Władysław Rymkiewicz 59)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Przerzucił kilka stron i wskazał palcem na punkt siódmy protokółu z dnia 17 czerwca. „Kolega Stolarek poddał projekt, żeby początek pracy przesunąć **na wcześniejszą godzinę z tym, że mniej silnym i odpornym kolegom można by w czasie parnego południa przedłużyć trochę przerwę obiadową**".

Kłys wzniósł znacząco palec. — To mała rzecz, ale to już jest początek. A teraz patrzcie, towarzyszu, dalej. Protokół z dnia 25 czerwca ad punkt 3. „W punkcie tym kolega Jończyk omówił sprzęt rzepaku. Na jego wniosek powzięto uchwałę, żeby bez przerwy pracować przy sprzęcie rzepaku".

— „Wieczorem i nocą", słyszycie, towarzyszu — mówił z naciskiem Kłys. — Tak się to zaczęło, aż wreszcie 19 lipca — Kłys przerzucił znów parę stron. — Proszę — powiedział tryumfalnie — spójrzcie! „Przewodniczący odczytał wezwanie RZS „Brygady Młodych" do współzawodnictwa w pracy na okres żniw. Zebrani postanowili wezwanie przyjąć i starać się o jak najszybsze przeprowadzenie akcji żniwnej pomimo gorszego zaopatrzenia w sprzęt żniwny". I tu nastąpił przełom!

— Wolnego, młody człowieku! Wolnego!

Majewski zdjął okulary i od razu jakby odmłodniał. Przecierając oczy chusteczką pytał: — Jak to się stało, że zaczęliście od takiego bałaganu? Na to mi przede wszystkim odpowiedzcie.

— Jak to się stało? — powtórzył Kłys i żywym ruchem przesunął narciarkę fantazyjnie, trochę na bakier. Smuga złocistych włosów rozsypała mu się nad lewą skronią. — Bałaganu narobił jakiś osioł, nadgorliwiec, który werbował młodzież do spółdzielni i obiecywał złote góry, jakieś szkolenie w zawodach, które nie mają nic wspólnego z rolnictwem, a więc — w marynarce, lotnictwie itp. Widocznie zależało mu, żeby jak najlepiej, w jego pojęciu, wywiązać się z zadania i szybko, a byle jak, zwerbować dużą ilość kandydatów na członków spółdzielni. Wkład pieniężny był niewielki, pięćset złotych. Państwo dało nam tę resztówkę i kredyty. A reszta zależy od naszej pracy, która w rolnictwie wymaga od człowieka ciągłego, trwałego wysiłku, bo w polu zawsze jest dla rolnika za dużo roboty, a za mało czasu. Oprócz tego, młodzież, która tu przyszła z początku, marzyła o lotnictwie i marynarce, a do pracy w rolnictwie paliła się tak, jak na przykład on, Kłys, do siedzenia za biurkiem.

— Wy, kolego — wtrącił instruktor — ukończyliście liceum rolnicze?

— Tak i nie potrafię nigdzie długo zagrzać miejsca. Lubię ruch, zmianę.

Kłys zaśmiał się, zgarnął energicznie czapkę z głowy i rzucił na stół.

— Tu jestem jeszcze potrzebny, więc posiedzę do żniw, ale już na jesieni chciałbym dostać jakąś inną robotę, związaną z wyjazdami w teren.

— Była o tym mowa w CRS-ie.

— Doprawdy? — ucieszył się Kłys. — I co?

Z przejęcia zarumienił się jak panna.

— To się chyba da zrobić — wyrzekł Majewski wkładając powoli okulary do wyszarzałego i odrapanego przez zużycie futerału z tektury. — No, ale powiedzcie mi jeszcze, jak wytłumaczyć, że tu się u was pomału, ale bądź co bądź dosyć wyraźnie obróciło na lepsze? To znaczy, jak wy to sobie tłumaczycie?

Zastępca przewodniczącego pochylił głowę i po chwili zastanowienia zaczął wyliczać: — Usunęło się ze spółdzielni tych, którzy nie chcieli pracować, a na ich miejsce weszli nowi, to raz. Jończyk wrócił z wycieczki do Związku Radzieckiego, wygłosił parę referatów na temat tego, co widział w kołchozach i zaczął podciągać kolegów w robocie, to dwa. W lipcu „Brygada Młodych" wezwała nas do współzawodnictwa w akcji żniwnej, to trzy.

Kłys zmarszczył czoło. — Trzeba by jeszcze powiedzieć o Bronce Samolińskiej, o samokrytyce Nowocienia z powodu szkody, jaką wyrządził spółdzielni, jednym słowem, można by opowiadać do rana.

— Opowiadajcie zachęcił instruktor. — Mamy czas. Z przyjemnością posłucham.

Kłys namyślał się od czego zacząć i w końcu zdecydował, że najlepiej po kolei, a więc — od Bronki.

W paru zdaniach opowiedział o starym Samolińskim, który odpisał najstarszemu synowi, jak to jest we zwyczaju u chłopów, gospodarstwo w Zambskach, gdzieś za Pułtuskiem, a z córką przywędrował na Żuławy i objął przydzielone mu przez Urząd Ziemski dwadzieścia ha z wielkokmiecej gospodarki poniemieckiej. Stary nie kontentował się jednak dochodem z gospodarstwa, chciał się szybko zbogacić, wszedł w porozumienie ze spekulantami i szabrownikami, i to zaprowadziło go do więzienia. Zwąchawszy pismo nosem, usiłował ratować się przed aresztowaniem ucieczką, ale go przyłapali i Bronka została w Gdańsku sama jak ten palec. Kłys znał sprawę dobrze stąd, że jego siostra była kierowniczką stołówki, gdzie Bronka znalazła pracę. Nie nachodziła się przy tym dużo. Pokazało się, że kto chce pracować, łatwo teraz znajduje pracę, nie tak, jak dawniej, kiedy to, na przykład, w rodzinnej wsi Bronki, w Zambskach, ludzie musieli dziedzica albo bogatych gospodarzy prosić o dniówki jak o łaskę. Ale dość na tym, że czekając na zakończenie śledztwa sądowego i na wyrok w sprawie ojca, dziewczyna zaczepiła się o tę stołówkę. Do domu nie chciała wracać, bo też nie bardzo miała po co. Bracia w listach nie okazywali cieplejszych uczuć ani zainteresowania dla losu ojca, a pieniędzy na adwokata, który by się zajął jego sprawą, odmówili tłumacząc się marnymi zbiorami, wydatkami, jakie ponieśli na chorobę matki itp. Niech tam sobie Bronka sama radzi, jak umie. Bronka sobie nie poradziła, bo nie miała pieniędzy na zapłacenie słonego honorarium adwokackiego. Natomiast sąd przyznał ojcu obrońcę z urzędu i po rozpoznaniu sprawy wymierzył oskarżonemu za wszystkie jego sprawki, włącznie z pobiciem sołtysa, dosyć łagodną karę, bo tylko dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

(Dalszy ciąg nastąpi)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 29 grudnia 1930 r.

W ŁODZI I NA... MADERZE

W Łodzi w dniu wczorajszym znów powtórzyły się ekscesy głodowe. Bezrobotni tym razem obrali sobie za cel ulicę Piotrkowską, a raczej wielkie okna wystawowe cukierń i innych luksusowych sklepów.

Około godziny 6 wieczorem, jak na komendę, w różnych punktach centralnej ulicy miasta poczęły pękać wielkie lustrzane szyby.

Kamienie, znalezione potem na wystawach, owinięte były papierem, na którym wypisano różne hasła w rodzaju — „Żądamy chleba dla naszych dzieci" itp.

Gazety podkreślają, że nigdzie nie skradziono ani jednego ciastka.

Policja zdjęła w tym samym czasie kilkanaście sztandarów komunistycznych, zawieszonych na drutach przez nieznanych osobników.

Obok sprawozdań z ekscesów głodowych w Łodzi — obok obszernej kroniki samobójstw — gazety drukują sprawozdania z pobytu Piłsudskiego na Maderze. Sprawca głodu i klęski gospodarczej wypoczywa sobie na dalekiej wyspie, „odżywia się doskonale" i „korzysta z ciepłych promieni słonecznych".

A w Łodzi bezrobotni domagają się chleba... na próżno.

ZBROJNE POWSTANIE W MAROKKU PRZECIW FRANCUSKIM OKUPANTOM

Z Marokka donoszą o zbrojnym powstaniu kilku szczepów arabskich. Powstańcy zaatakowali szereg garnizonów legii cudzoziemskiej. Jest wielu zabitych i rannych.

W związku z powstaniem — władze ogłosiły stan wojenny w Marokku i Algierze.

UPADEK CZYTELNICTWA

„Republika" drukuje obszerne rozważania na temat upadku czytelnictwa w Polsce. Nakłady książek zmalały wprost do nieopłacalnych rozmiarów. Najpoczytniejsze dzieła drukuje się w ilości nie przewyższającej dwa, trzy tysiące egzemplarzy. Wielu autorów, nie może znaleźć w ogóle nakładców na swe dzieła.

— Gdy nie ma pieniędzy na chleb — trudno znaleźć parę złotych na książkę — narzeka pismo. Nawet sezon gwiazdkowy nie przyniósł poprawy w tym kierunku.

Wielu pisarzy — zniechęconych walką o życie — szuka zarobków w innych dziedzinach pracy. Gdy upada czytelnictwo — musi nastąpić niechybny upadek rodzimej twórczości literackiej — kończy pismo.

Co usłyszymy przez radio

Program na 29 grudnia 1950 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13,30 Aud. literacka. 13,50 Utwory E. Griega. 14,30 Duety fortepianowe. 14,50 Koncert zespołu J. Wasiaka. 15.20 Aud. oświatowa. 15.30 Aud. harcerska. 15.50 Brahms: Sonata na wiolonczelę F-dur. 16,20 „Na boiskach i bieżniach kraju". 16,25 Motywy ludowe. 16,45 Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17.15 Muzyka w wyk. zespołu M. Paszkieta. 18.00 Koncert życzeń. 18,20 „Walczymy o pokój". 18,30 Muzyka operowa. 19.30 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Muzyka różnych narodów. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert masowy z PZPO. 21,15 Zagadnienia kultury. 21,30 Muzyka i aktualności. 22.00 Aud. literacka. 22.15 Koncert. Transm. z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości.

TEATRY I KINA

„POWSZECHNY" — godz. 19.15 „Przyjaciele", A. Uspieńskiego.
IM. JARACZA — dziś teatr nieczynny.
„NOWY" — dziś teatr nieczynny.
„ARLEKIN" — widowisko zamknięte.
„LUTNIA" — dziś teatr nieczynny
„OSA" — dziś teatr nieczynny.

ADRIA (dla młodz.) — „Ostatni Mohikanin", godz. 16, 18, 20
BAJKA — nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK — „Hamlet", godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 1-51", PKF Nr 1-51, „Na ścieżkach dzikich zwierząt", „Słoń i mrówka". godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — nieczynne z powodu remontu.
MUZA — „Śpiewak nieznany", godz. 18, 20
POLONIA — „Brunatna pajęczyna" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Sumienie", godz. 18, 20.
REKORD — „Upadek Berlina" 1 seria, godz. 18, 20.
ROBOTNIK — „Diabelska grań", godz. 18, 20
ROMA — „Wilcze doły", godz. 17.30, 20
STYLOWY — „Niebo czy piekło", godz. 18, 20
ŚWIT — „Syn pułku", godz. 18, 20
TATRY — „Śluby kawalerskie", godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Miasto nieujarzmione", godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Wesoły jarmark", godz. 15.30, 18, 20.30
WOLNOŚĆ — „Śmiali ludzie", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Upadek Berlina", godz. 18, 20

POLSKA SZKOŁA

korzysta z doświadczeń pedagogiki radzieckiej

W każdej polskiej szkole spotykamy dwa grube tomy „Pedagogiki", której autorem jest wielki pedagog radziecki, profesor I. Kairow. **Wydanie tego podręcznika stało się poważną pomocą w pracy naszych oświatowców. Pomógł on naszemu nauczycielstwu przezwyciężyć pokutujące jeszcze częstokroć błędne teorie pedagogiki burżuazyjnej i zapoznać się z postępowymi tezami i metodami wychowawczymi pedagogiki socjalistycznej.**

W żadnym państwie zagadnienia wychowawcze nie są otoczone taką troskliwością jak w Związku Radzieckim. **Pedagogika socjalistyczna powstała w walce z teoriami pseudonaukowymi .Oparta na zasadach marksizmu-leninizmu, stała się nauką na wskroś postępową. Podstawowym jej założeniem jest wiara w człowieka. Celem, do którego dąży, jest wykształcenie i przygotowanie nowych kadr budowniczych komunizmu.**

Rozpowszechnienie przekładu podręcznika radzieckiego uzupełniło w dużym stopniu wielki brak marksistowskiej literatury pedagogicznej, jaki odczuwają nie tylko nasi nauczyciele i studenci, ale także działacze społeczni i oświatowi, wszyscy ci, którzy interesują się życiem szkoły. Aby jak najszybciej uzupełnić te braki, opracowywane są już tłumaczenia **„Psychologii" Tiepłowa i „Pedagogiki"** Garczewa-Jassipowa.

Najważniejszym zadaniem, jakie stawia przed uczniem szkoła w ZSRR, jest pilna i systematyczna nauka. W kraju socjalizmu naukę traktuje się jako naczelne zadanie dziecka. Jedną z podstawowych form pomożenia dziecku w osiągnięciu wysokich wyników w nauce jest wyrobienie w nim świadomego stosunku do jego pracy i obowiązku. Od stopnia uświadomienia ucznia, od jego wewnętrznego przekonania o potrzebie zdobycia wiedzy zależą bowiem w olbrzymim stopniu wyniki nauczania.

Walka z „drugorocznością" i nadmierną ilością niedostatecznych ocen stanowi jeden z czołowych problemów naszego szkolnictwa. Nauczyciele polscy, korzystając z doświadczeń najlepszych pedagogów radzieckich, zaczynają osiągać coraz lepsze rezultaty. Poważną pomocą w tej walce jest wprowadzenie na wzór szkolnictwa w ZSRR corocznych konferencji sierpniowych. W czasie zebrań nauczycielskich wiele czasu poświęca się popularyzacji metod pracy zarówno czołowych nauczycieli radzieckich jak i polskich, którzy dzięki wytężonej pracy potrafili zlikwidować drugoroczność i podnieść wyniki nauczania w swoich klasach.

Zwycięstwo w walce o lepsze wyniki nauczania zależy w znacznej mierze od podstawy ideologicznej i przygotowania zawodowego nauczyciela. Zdając sobie z tego sprawę, rozpoczęto intensywne prace nad dokształcaniem kadr oświatowców. I tu ogromną pomoc przyniosły doświadczenia szkolnictwa radzieckiego.

Wzorując się na ośrodkach w ZSRR zorganizowano w Polsce sieć Powiatowych Ośrodków Doskonalenia Kadr Nauczycielskich. W tych placówkach nauczyciele szkół podstawowych i średnich znajdują pomoc w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych oraz otrzymują wskazówki, umożliwiające im właściwą realizację nowych programów. Utworzenie placówek metodycznych stało się wielką pomocą w pracy szczególnie nauczycieli wiejskich, którzy nie mogli dotąd w całej pełni korzystać z rad i wskazówek doświadczonych pedagogów. Odpowiednio zaopatrzone biblioteki i czytelnie umożliwią im także korzystanie z niezbędnych materiałów dydaktycznych.

Niemniej poważną zdobyczą naszego szkolnictwa w zakresie doskonalenia kadr oświatowców, jest zorganizowanie „Odczytów Pedagogicznych". W Związku Radzieckim rokrocznie tysiące nauczycieli, publikując swe doświadczenia, udostępniają je rzeszy swych towarzyszy. W roku bieżącym, dzięki inicjatywie Państwowego Ośrodka Prac Programowych i Badań Pedagogicznych, rozpoczęto w Polsce akcję „Odczytów Pedagogicznych", której celem jest wydobycie i spopularyzowanie osiągnięć przodujących oświatowców. Ogłoszenie w pismach fachowych najlepszych prac wpłynie w znacznym stopniu na ulepszenie dotychczasowych metod wychowawczych.

Walka o lepsze wyniki nauczania, samokształcenie i doskonalenie kadr nauczycieli nie wyczerpuje wszystkich doświadczeń, którymi dzieli się z nami szkoła radziecka. Aby umożliwić uczniom pogłębienie swych wiadomości w dziedzinie, która ich najbardziej interesuje, zorganizowano w ZSRR szereg placówek pracy pozaszkolnej. **W Domach Pionierów, w Stacjach Młodych Techników, czy Przyrodników, dzieci i młodzież znajdują wszelkie potrzebne im urządzenia i literaturę, zachęcające do dalszej pracy w wybranej gałęzi wiedzy. To samo zadanie spełniają różne organizowane w szkołach koła naukowe.**

Zdając sobie sprawę z ogromnych korzyści, jakie zdobywa młodzież w pracy pozaszkolnej, powstają i w Polsce **Domy Kultury Dziecka.** Mamy ich już 11. W wielu szkołach zorganizowano także koła naukowe, skupiające w swym kręgu miłośników literatury, przyrody, czy fizyki. Specjalnym zainteresowaniem cieszą się zajęcia młodych miczurinowców, którzy, mając do dyspozycji działki doświadczalne, nie tylko pogłębiają swe teoretyczne wiadomości, ale uczą się praktycznego zastosowania metod wielkiego agrobiologa radzieckiego.

Przykładów twórczego korzystania naszego szkolnictwa ze wspaniałego dorobku i wzorów oświaty w kraju socjalizmu jest bardzo wiele. Osiągnięcia i doświadczenia pedagogów radzieckich pozwalają naszym oświatowcom ominąć wiele trudności i uniknąć niejednego błędu, ukazują im naukowe, postępowe metody nauczania i wychowania.

L. O.

SPORT SPORT SPORT

Gorący patriotyzm i niezwykła skromność

cechują wybitnych sportowców radzieckich



Sieczenowa (Nr. 76) w walce z Duchowicz podczas Spartakiady w Moskwie.

Sport radziecki, jego wspaniałe wyniki na arenie międzynarodowej zwracają na siebie stale uwagę naszego społeczeństwa, które z każdym dniem nabiera coraz większego przekonania do kultury fizycznej i sportu, jako niezwykle ważnego czynnika w wychowaniu nowego obywatela.

Na łamach naszych pism sportowych, ukazują się artykuły, poświęcone tegorocznym sukcesom sportowców radzieckich.

Zastanówmy się, jakie jest źródło tych sukcesów, zarówno podwójnych, indywidualnych i zespołowych.

Sukcesy indywidualne sportowcy radzieccy zawdzięczają nie tylko swym specjalnym uzdolnieniom, ale przede wszystkim warunkom, jakie stworzyło im do rozwijania tych uzdolnień pierwsze państwo socjalistyczne na świecie, otaczając ich na każdym kroku troskliwą opieką ze strony wysokowykwalifikowanych trenerów i instruktorów. Płyną one również z wysoko rozwiniętego poczucia zespołowości i gorącego patriotyzmu, w którym to duchu obywatel radziecki wychowuje się od małego dziecka.

Aby nie być gołosłownym przytoczymy pewien fakt, jaki miał miejsce podczas pierwszego oficjalnego występu lekkoatletów radzieckich na mistrzostwach Europy w Oslo 1946 roku. Bohaterką ich nie była ani *Dumbadze, ani Majuczaii, ani Anokina*, ani nawet Sewriukowa, ale fenomenalna biegaczka Związku Radzieckiego Sieczenowa, która pierwsza zdobyła zaszczytny tytuł radzieckiej mistrzyni Europy. A chcecie wiedzieć dlaczego? Zaraz wam wyjaśnimy.

Otóż na pół godziny przed odjazdem na stadion Sieczenowa wybiegła na polankę, znajdującą się koło wiejskiego domku, w którym mieszkała ekipa radziecka. Przyszła mistrzyni Europy w biegach na 100 i 200 metrów nie zauważyła porośniętego trawą dołu i tak nieszczęśliwie upadła, że całym ciężarem ciała przygniotła podwiniętą nogę. Powróciła do domu mocno kulejąc, a niedługo później widzieliśmy ją na trybunie honorowej stadionu w Bislet z bukietem pięknych kwiatów i... dwoma złotymi medalami.

— Jestem szczęśliwa — powiedziała jednemu z dziennikarzy — że przyczyniłam się do sukcesu lekkoatletyki radzieckiej i pokazania prawdziwego oblicza sportu radzieckiego całemu światu.

O sobie ani słowa. Zresztą ta skromność jest jedną z najpiękniejszych cech wszystkich sportowców radzieckich, wśród których takich cichych bohaterów moglibyśmy znaleźć jeszcze bardzo wielu.

Bokserzy wychodzą na ring

Na zakończenie starego roku odbędzie się w okręgu łódzkim kilka spotkań bokserskich.

Dnia 30 bm. w Łodzi o mistrzostwo kl. B okręgu łódzkiego CWKS Łódź (dawniej Legia) zmierzy się z Włókniarzem Naprzodem z Rudy Pabianickiej.

W niedzielę po dłuższej przerwie, wznowione zostaną mistrzostwa drużyn klasy A. Regulamin mistrzostw przewiduje spotkania w 10 wagach, z tym jednak, że klub walczyć będzie ze swym przeciwnikiem tylko jeden raz (bez rewanżu). Drużyna, która wystawi mniej niż 8 zawodników, straci punkty walkowerem.

W Pabianicach tamtejszy Włókniarz podejmuje ŁKS Włókniarza.

W Tomaszowie Spójnia (dawniej Związkowiec) zmierzy się z łódzkim Ogniwem (połączonym ze Związkowcem.)

Spotkania te zapowiadają się interesująco ze względu na udział w nich czołowych pięściarzy naszego okręgu.

O mistrzostwo klasy B Związkowiec (Sieradz) rozegra mecz z Gwardią (Łódź).

W Kutnie derby lokalne: Stal zmierzy się z Kolejarzem.

„SYNOWIE"

Powieść Bodo Uhsego

Zacieśniające się przyjazne stosunki pomiędzy Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną znajdują również swój wyraz w zbliżeniu kulturalnym obu narodów. Coraz więcej dzieł postępowych pisarzy niemieckich ukazuje się na półkach naszych księgarń, a liczne utwory polskie tłumaczone są na jezyk niemiecki.

Wśród przekładów z literatury niemieckiej ukazały się już książki takich pisarzy, jak **Hans Petersen, Anna Seghers.**

Reflektorem wnikliwej analizy rozświetlają one mroczny okres panowania swastyki nad Niemcami i ułatwiają znalezienie odpowiedzi na dręczące pytanie, dlaczego naród niemiecki, mający tak wielki udział w światowym dorobku kultury, który wydał tylu znakomitych twórców w dziedzinie nauki i sztuki i tylu ofiarnych działaczy na rzecz współżycia narodów i pokoju, dał się zepchnąć w odmęty hitleryzmu.

Do tego typu książek należy także, wydana niedawno przez Spółdzielnię Wydawniczo - Oświatową „Czytelnik". powieść **„Synowie".*)**

Autorem jej jest **Bodo Uhse,** współczesny, postępowy pisarz i publicysta niemiecki, uczestnik walk wyzwoleńczych w Hiszpanii, a obecnie aktywny działacz światowego ruchu pokoju.

„Synowie" to powieść, której wydarzenia rozgrywają się w okresie schyłkowym pierwszej wojny światowej, powieść — powiedzmy z góry — bardzo zajmująca i ciekawa zarówno ze względu na treść, jak i na zagadnienia, które nasuwa w trakcie czytania. I jakkolwiek nie dotyczy ona bezpośrednio czasów, w których rządził Niemcami Hitler niemniej ukazuje między innymi ludzi i siły, w których hitleryzm znalazł później oparcie.

Akcja „Synów" toczy się w jednym z mniejszych miast niemieckich, w czwartym roku wojny. Zewsząd przemawia nędza wojenna, „zamkniętymi sklepami, pustymi wystawami, długimi kolejkami kobiet, dzieci i starców, wyczekujących na odrobinę mleka, na węgiel, czy chleb". Ludzie są przygnębieni, zgorzkniali, otępiali, twarze mają „zapadnięte, blade, zielonkawe". Na ulicy widać coraz więcej „kulawych, jednorękich, ślepych, okaleczonych, zniekształconych przez wojnę".

W środowisku tym ukazuje nam autor grupę starszej młodzieży licealnej, która zrzeszyła się w niewielkim związku, mającym na celu odnalezienie słusznej drogi postępowania w tak trudnych dla narodu niemieckiego czasach. Związek powstał przypadkowo, pod wpływem ucznia II klasy licealnej. Erxnera, który uzyskał wielki wpływ na kolegów, dzięki zdolnościom w organizowaniu współżycia koleżeńskiego na zasadach braterstwa, wzajemnej pomocy oraz zabawy pozbawionej cech bezmyślności i użycia. Erxner wkrótce jednak odchodzi na front i ginie.

W śmierci jego tkwi jakaś tajemnica, niepokojąca członków związku. Gdy podczas uroczystości szkolnej dyrektor odczytuje im listę uczniów, którzy padli na froncie, nazwisko Erxnera zostaje pominięte. Tajemnica ta wyjaśnia się dopiero pod koniec powieści. Erxner poszedł jako ochotnik na front, by budzić tam opór przeciw imperialistycznej wojnie, by wyjaśniać jej źródła i istotę. Działalność jego odkrywa żandarmeria. Zostaje skazany przez sąd polowy i rozstrzelany. Po śmierci Erxnera związek traci przywódcę i sens swego istnienia. Rej w nim wodzą uczniowie ze sfer ulegających propagandzie nacjonalistycznej i szowinistycznej.

Ale wpływ Erxnera nie pozostał bez śladu. Pozostali przy życiu ludzie, z którymi pracował w konspiracji. Dzięki nim, kilka wartościowych jednostek związku wchodzi na drogę, którą wskazywał Erxner. Kiedy pod koniec wojny wybucha rewolucja, wokół czerwonego sztandaru, niesionego podczas manifestacji przez marynarza, znajdzie się i ta młodzież, która pragnąc wykonać testament Erxnera, powstała w imię interesu narodu i prawdziwej wolności przeciw wojnie, nieraz przeciw własnym ojcom, widzącym w zaborczej wojnie posłannictwo narodu niemieckiego.

Taka jest treść powieści. W życiu grupy młodzieży małego miasta odbija się i załamuje jak w soczewce obraz Niemiec w przededniu upadku Hohenzollernów. Wśród młodzieży tej widzimy nieodrodnych potomków klasy rządzącej ówczesnymi Niemcami. Są to chwalcy siły i gwałtu, wrogowie demokracji, antysemici, polakożercy — krótko mówiąc, późniejsi sojusznicy i wyznawcy Hitlera. Ale jest i młodzież inna, ta, która bacznie obserwuje otaczające ją życie, dostrzega fałszywy blask cesarskich sztandarów, pokrywających istotną prawdę niemieckiego życia — cyniczną zachłanność imperializmu, ucisk i nędzę ludu.

Autor nie zapoznaje nas bliżej — ze szkodą dla całości obrazu — z podziemnym nurtem protestu i oporu rosnącym w Niemczech z każdym dniem wojny, nie pokazuje sił, które nim kierują. Orientujemy się w ich istnieniu na podstawie działalności kilku tylko jednostek.

Książka kończy się obrazem rewolucji, która wielką falą rozlała się po miastach niemieckich.

Powieść Uhsego pokazując nam przeszłość, ułatwia zrozumienie wielkich historycznych procesów, których jesteśmy dziś świadkami.

A. T.

*) B. Uhse „Synowie". „Czytelnik" 1950, str. 279.

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera-energetyka, księgowych-fakturzystów, finansistów, inżynierów-mechaników, inżyniera budowlanego, starszych kalkulatorów, statyków i spawacza elektrycznego zatrudnią **Zakłady Barwników „Boruta" w Zgierzu, ul. A. Struga 30.** Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 1123

Głównego księgowego zatrudni zaraz **„Spólnota Pracy", ul. Traugutta 4.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. 1132

Księgowego(ową) zaangażuje **Związek Poligrafów, Łódź, ul. Traugutta 18, pokój 304.** 18314

Księgowych, księgowego kosztów własnych, księgowego materiałowego, kierownika zaopatrzenia, pracowników finansowych, materiałowych, zaopatrzeniowców, biegłe maszynistki, wykwalifikowanych kontrolerów, technicznych, tokarzy, frezerów, ślusarzy, narzędziowców, elektryków i robotników gospodarczych — zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia, Zakład A. 22, Łódź, ul. Gdańska Nr. 138.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 1134

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Krakowiak Maria. 18320

ZGUBIONO legit. zw. zaw. i Służby Zdrowia na nazwisko Filecka Wanda, Łowicz, Stanisławskiego 11. 18319

ZGUBIONO legit. zw. zaw. na nazwisko Dębski Izaak. 18318

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Głowacka Janina. 18317

ZGUBIONO legit. Inwalidów Pracy Nr. 322. Wiśniewska Helena. 18316

ZGUBIONO legit. zw. zaw. na nazwisko Matczak Stanisława. 18315

SKRADZIONO dowód PKP Nr. 862306 na nazwisko Nowicka Feliksa, Łódź, Zapaśnicza 60. 18310

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni na nazwisko Kowalska Sabina, Żeromskiego 15. 18309

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Netzel Irena, ul. Stalina 31. 264

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 1 i 11
Dział ekonomiczny	216-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 78, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź ul. Żwirki 17 tel. 208 42

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" konto P.K.O. Nr VII 1631

D 1-24156